DZIŚ STREFA BIZNESU

ZMIANY W PRZEPISACH PRAWNYCH
OD LISTOPADA WIELE SPRAW ZAŁATWISZ INACZEJ

Nr ISSN 2353-6136
Nr indeksu 50-32X

www.kurierlubelski.pl

Nr 131 (18.307) | Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 4.11.2026

69 lat

kurier lubelski

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Lublin

„Kurier" rozmawia z konsulem generalnym Ukrainy w Lublinie

- Za sprawą nieprzemyślanej decyzji samorządowców, sprawa UPA nabrała niepotrzebnego rozgłosu - mówi Roman Shepeliak

– Str. 4

Lubelskie

Czy 140 osób pożegna się ze stanowiskami w samorządach?

Zapis o dwukadencyjności oznacza dla części samorządowców niemożność startowania w wyborach w 2029 r.

– Str. 3

Brama Rybna poczeka jeszcze na remont, bo... wizytówka Starego Miasta wcale nie jest zabytkiem

– Str. 3

Lodówki zaczęły grzać. Seria cyberataków na zamrażarki w Belgii, Estonii, Holandii, Luksemburgu, Włoszech, Irlandii i Szwecji

– Str. 7



FOT. PAP/EPA

Sport

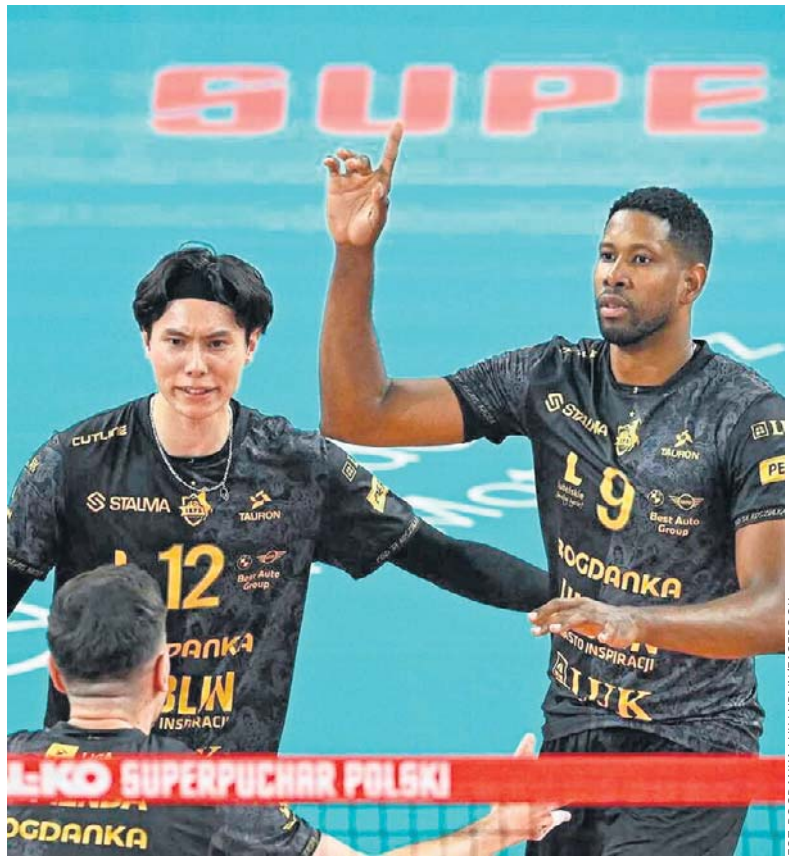
Bogdanka LUK Lublin może stracić swoje gwiazdy. „Kibice powinni być spokojni"

Kamil Wojdat

Przyjmujący: Wilfredo Leon i Ran Takahashi oraz środkowy Aleks Grozdanow mogą po tym sezonie opuścić drużynę wicemistrzów z Lublina. Medialnych doniesień nie chce komentować Maciej Krzaczek, wiceprezes klubu. – Nasi kibice powinni być spokojni o to, że drużyna będzie bardzo silna – mówi w rozmowie z „Kurierem".

O tym, że Wilfredo Leon z dużą dozą prawdopodobieństwa przeniesie się z Bogdanki LUK Lublin do Halkbanku Ankara, poinformował Jakub Balcerzak w programie „Prawda Siatki". Kolejną cegiełkę dołożyła Edyta Kowalczyk z Przeglądu Sportowego Onet, przekazując, że nie tylko Leon może udać się do tureckiego klubu, ale i Ran Takahashi.

– Jeśli chodzi o Wilfredo i Rana, to nie chciałbym komentować medialnych doniesień. Musimy się koncentrować i pracować, aby skład w przyszłym sezonie był jak najmocniejszy. Uważam, że nasi kibice powinni być spokojni o to, że drużyna będzie bardzo silna – mówi Maciej Krzaczek. – Co roku udaje nam się zbudować dobrą ekipę, która wiadomo, jakie ma cele – dodaje.



FOT. BOGDANKA LUK LUBLIN/FACEBOOK

Takahashi (z lewej) i Leon to największe gwiazdy lubelskiego klubu

Leon rozgrywa właśnie swój trzeci sezon w klubie z Lublina, z którym w tym czasie zdobył mistrzostwo Polski, wicemistrzostwo Polski, Puchar Polski, dwukrotnie Superpuchar Polski, a do tego europejski Challenge Cup.

Dokładnie taki sam dorobek w żółto-czarnych barwach ma Aleks Grozdanow (także trzeci rok w klubie). Bułgara w kolejnym sezonie również może zabraknąć w Lublinie. Według informacji Przeglądu Sportowego Onet zainteresowany jego sprowadzeniem jest jego były pracodawca – włoska Verona.

– To nie czas, aby komentować takie tematy. Będziemy chcieli w miarę szybko ogłaszać przedłużenia kontraktów z zawodnikami występującymi aktualnie w naszym zespole – informuje wiceprezes Krzaczek.

– Str. 16

Lublin

Czy chłopak chciał zamordować swoją byłą dziewczynę?

Jakub Sarek

21-latek trafił do aresztu tymczasowego pod zarzutem stosowania gróźb karalnych i czynienia przygotowań do zabójstwa byłej partnerki.

– Pod koniec października do policjantów wpłynęła informacja o rzekomym planowaniu zabójstwa przez 21-letniego mieszkańca powiatu lubelskiego (Michała T. – dop. red.). Mężczyzna od lipca miał czynić przygotowania do zabójstwa swojej byłej partnerki – przekazał podinsp. Kamil Gołębiowski z lubelskiej policji.

Działania operacyjne potwierdziły te przypuszczenia. W wyniku przeszukania pomieszczeń funkcjonariusze zabezpieczyli materiały dowodowe do sprawy, m.in. wiatrówkę oraz rewolwer czarnoprochowy model Pietta Remington. Uzyskał Europejską Kartę Broni Palnej. – Śledczy ustalili, że podejrzany opublikował m.in. na portalu społecznościowym grafikę przedstawiającą trzy sztuki broni, opatrzoną komentarzem: „To będzie wspaniała śmierć" – podaje prok. Marcin Kozak z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Michał T. nie przyznał się do zarzutów. Odmówił składania wyjaśnień. Oświadczył, że posiadanie broni miało związek wyłącznie z jego pasją do militariów, a on sam nigdy nie miał zamiaru wyrządzić krzywdy dziewczynie. Tłumaczył również, że wpis opublikowany w mediach społecznościowych stanowił jedynie odzwierciedlenie jego ówczesnego stanu emocjonalnego.

eprasa.pl 4456b4ca86

POLECAMY

PIĄTEK: Jak odbijaliśmy Zaolzie. Szantaż dyplomatyczny wsparty działaniami dywersyjnymi

4.11.2026
Środa

Dziś imieniny obchodzą: Karol, Olgierd
Telefon alarmowy: 112

KURIER LUBELSKI

Redaktor naczelny
Krzysztof Nowacki
Z-ca redaktora naczelnego
Marek Podgajny
Wydawcy
Barbara Woźnica
Marek Podgajny

www.kurierlubelski.pl

Polska Press
Makroregion Wschód
Redakcja Krakowskie Przedmieście 10/1
20-002 Lublin, tel. 81 44-62-800
redakcja@kurierlubelski.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Karolina Rudnicka
Biuro reklamy oddziału
tel. 504 058 040
reklama@kurierlubelski.pl
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.
04-190 Warszawa
ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.kurierlubelski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PISALIŚMY W „KURIERZE"

04.11.2015 r. Gondole na Bystrzycy. Pół miliarda na poprawę rzeki

Miejsce do rekreacji, wypoczynku, z przystaniami kajakowymi, plażami, punktami widokowymi – tak mają się zmienić tereny wzdłuż Bystrzycy. Chodzi 22-kilometrowy odcinek od Zalewu Zemborzyckiego do ul. Pliszczyńskiej. Ratusz przedstawił koncepcję zagospodarowania doliny Bystrzycy. Na nowy wygląd tych terenów trzeba będzie jednak długo poczekać. Zmienione oblicze rzeki mamy zobaczyć w 2022 roku.

– Bystrzyca ma szansę stać się jedną z atrakcji Lublina zarówno dla mieszkańców, turystów, jak i inwestorów – podkreślał Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

O obrócenie się miasta „twarzą" do rzeki mówi się już od kilku lat. Wybudowanych ma być m.in. 10 kładek pieszo-rowerowych przez rzekę, 30 kilometrów ścieżek rowerowych, biegowych i pieszych. Mają być również utworzone cztery plaże. JS

KALENDARIUM

1794
Insurekcja kościuszkowska: wojska rosyjskie zdobyły szturmem Pragę i dokonały rzezi około 20 tys. mieszkańców.

1881
Założono Orkiestrę Symfoniczną im. Karola Namysłowskiego w Zamościu. To najstarsza w Polsce orkiestra symfoniczna (20 lat przed Filharmonią Narodową).

1943
W niemieckim obozie koncentracyjnym na Majdanku w ramach akcji „Erntefest" („Dożynki") rozstrzelano 18 400 Żydów.

1956
Rozpoczęła się interwencja wojsk radzieckich (58 tysięcy żołnierzy) w celu stłumienia rewolucji na Węgrzech.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Lubelski"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.kurierlubelski.pl

POGODA

dziś
6°C/0°C

jutro
7°C/-1°C

IPN LUBLIN

„Generalny Plan Wschodni" – plan germanizacji Europy Środkowo-Wschodniej

Jacek Wołoszyn

Prowadzone od listopada 1942 r. wysiedlenia na Zamojszczyźnie stanowiły część realizacji opracowanych przez niemieckich naukowców planów etnicznego ujednolicenia Europy Środkowo-Wschodniej, znane pod nazwą Generalny Plan Wschodni (GPO).



FOT. ARCHIWUM IPN

Częścią ujednolicenia etnicznego była grabież dzieci uznanych za „spełniające kryteria rasowe". Na zdjęciu: dziecko odbierane matce w trakcie wysiedleń na Zamojszczyźnie

Plany obejmowały wysiedlenia i eksterminację rdzennej ludności oraz osadzenie na jej miejsce Niemców i volksdeutschów. Integralną częścią ujednolicenia była zagłada polskich Żydów. Do tego należy dodać likwidację przedstawicieli polskich elit intelektualnych i społecznych – Intelligenzaktion.

Pierwszy etap planowania objął okupowane ziemie polskie wcielone do Rzeszy. Zimą 1940 r. powstał Podstawowy plan odbudowy obszarów wschodnich, obejmujący zasiedlenie ich przez niemieckich osadników po wcześniejszym wypędzeniu z nich polskiej i żydowskiej ludności. Planowano zbudowanie na granicy z Generalnym Gubernatorstwem „muru niemczyzny" – pasa „germańskich gospodarstw", połączonych Rzeszą „pomostami niemczyzny". Przewidywano też tworzenie „wysp niemczyzny" jako obszarów ograniczających polską ludność i punktów inicjujących dalsze osadnictwo niemieckie.

W połowie lipca 1941 r. powstała nowa wersja GPO (dokumentu tego nie odnaleziono). Jej autor przewidział nie tylko dalsze zniemczenie zachodnich ziem polskich, lecz również GG i regionów graniczących z nią od wschodu.

Kolejne wersje GPO przedstawiano w listopadzie 1941 r. i maju 1942 r. Wysiedlenia miały objąć nie tylko ziemie polskie, lecz również państwa bałtyckie, rejon żytomierski, Winnicę, Kamieniec Podolski, Krym i okręg leningradzki. Przewidziano wysiedlenie większości mieszkańców do tzw. rezerwatu na Syberii. W 1941 r. zrezygnowano z masowych deportacji. Uznano, że liczba ludności zmniejszy się w wyniku wyniszczenia przez roboty przymusowe i głód. Na tych ziemiach miano osadzić, według dokumentu z 1941 r. 10 mln niemieckich osadników, w 1942 r. – 5 mln. Przewidywano, że w ciągu 25-30 lat na tych terenach powstanie niemiecka sieć osadnicza podzielona na trzy „marchie osiedleńcze" i 37 ufortyfikowanych baz, położonych wzdłuż szlaków komunikacyjnych na Krym i do Leningradu. Należy dodać, że autorzy dokumentu z 1941 r. (pracownicy Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy) planowali „rozwiązanie kwestii polskiej". Nie można wykluczyć, że przewidywali zastosowanie ekstremalnych środków.

Odpowiedzialny za kwestie rasowe Heinrich Himmler uznał te plany za zbyt skromne. Nakazał skrócenie do 20 lat okresu kolonizacji i połączenie GPO z jego odpowiednikami opracowanymi dla Czech, Moraw, Alzacji, Lotaryngii i Austrii. Polecił też całkowite zniemczenie GG, Łotwy i Estonii.

W lutym 1943 r. powstał nowy wariant – tzw. Generalsiedlungsplan (opracowanie liczące 200 stron, wraz z 25 mapami i tabelami). Przygotowano jeszcze kolejne wersje i dodatkowe dokumenty, m.in. plan wysiedlenia połowy Litwinów, Łotyszy i Estończyków. Klęska Niemiec pod Stalingradem spowodowała ograniczenie prac nad GPO, które przerwano w sierpniu 1944 r.

Omówione plany zostały opracowane z myślą o ich realizacji po zwycięskim dla Niemiec zakończeniu wojny. Obejmowały ponad 55 mln osób, z tej liczby 31 mln miano wysiedlić, a 25 mln zabić. O sposobie wprowadzenie w życie tych założeń wskazuje przebieg wysiedleń dokonanych przez Niemców na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy i na Zamojszczyźnie.

eprasa.pl 4456b4ca86

LUBLIN

Brama Rybna poczeka jeszcze na remont, bo... wizytówka Starego Miasta wcale nie jest zabytkiem

Artur Jurkowski

Wiosna 2027 r. – to nowy termin rozpoczęcia remontu Bramy Rybnej. To kilka miesięcy później niż pierwotnie planowano. Prace obejmą przede wszystkim remont samego podbramia, ale też naprawę tynków oraz rekonstrukcję dekoracji malarskiej.

Brama Rybna to jeden z najbardziej rozpoznawalnych obiektów lubelskiego Starego Miasta. Jest w fatalnym stanie. Na remont czeka od wielu lat i, niestety, jeszcze trochę poczeka.

- Czekamy jeszcze na zgody ze strony dwóch współwłaścicieli. Po ich uzyskaniu ogłosimy przetarg na zrealizowanie inwestycji – deklaruje Piotr Samolej, dyrektor Zarządu Nieruchomości Komunalnych w Lublinie.

Pierwotnie ZNK planował wykonanie prac jeszcze w tym roku. Teraz ich rozpoczęcie przesunie się na wiosnę.



FOT. AUTOR

Z Bramy Rybnej posypał się tynk. W środku i po drugiej stronie nie wygląda lepiej

- Charakter zaplanowanych prac uniemożliwia wykonywanie ich w warunkach zimowych – tłumaczy Piotr Samolej.

Co ma zostać zrobione?

- Prace obejmą przede wszystkim remont samego podbramia z jego odpowiednią izolacją. Naprawy tynków, naprawy wszystkich obróbek architektonicznych, detali architektonicznych dokładnie według stanu istniejącego – informował na łamach „Kuriera Lubelskiego" Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków.

Prace mają objąć też balkon znajdujący się od strony ul. Rybnej.

- Zaplanowana jest też rekonstrukcja dekoracji malarskiej – wskazywał Hubert Mącik.

Chodzi o malowidło przedstawiające rybaka z siecią. Nawiązuje ono do funkcjonującego kiedyś w tym rejonie targu rybnego. Obecnie malowidło jest niewidoczne. Po raz ostatni było odnawiane w 1973 r.

Przesuniecie prac przy Bramie Rybnej na wiosnę 2027 r. oznacza, że pokryją się one czasowo z wymianą nawierzchni na ul. Grodzkiej (budowa tzw. szpilkostrady).

- Brama Rybna to jeden z dwóch, obok ul. Olejnej, wjazdów na teren Starego Miasta. Charakter i zakres prac remontowych przy bramie spowoduje konieczność zamknięcia jej dla ruchu na okres trwania inwestycji. Dlatego niezbędne będzie takie zsynchronizowanie prac przy Bramie Rybnej oraz na ul. Grodzkiej, aby zachowany był dojazd przez ul. Olejną – wyjaśnia Piotr Samolej.

Brama Rybna, co dla wielu Lublinian może być zaskoczeniem, nie jest indywidualnie wpisana do rejestru zabytków. Obecną formę uzyskała w 1954 roku, w czasie prac, które objęły Stare Miasto z okazji X-lecia istnienia PRL.

- Pierwotna Brama Rybna powstała około połowy XVI wieku. Miała charakter łącznika między dwoma kamienicami. Na historycznych ilustracjach sprzed jej rozbiórki w połowie XIX wieku widać wyraźnie, że gzymsy Bramy Rybnej były w taki sposób zrealizowane, że biegły z dwóch stron, od dwóch kamienic – opisuje Hubert Mącik.

„Stara" Brama Rybna została rozebrana w latach 1861-62.

LUBELSKIE

Czy 140 osób pożegna się ze stanowiskami w samorządach?

PAP

Jeśli przepisy o dwukadencyjności zostaną utrzymane to 140 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast z województwa lubelskiego nie będzie mogło ponownie kandydować na zajmowane stanowiska w 2029 r. To blisko 66 proc. wszystkich włodarzy w regionie.

Obowiązujące od 2018 r. przepisy ograniczają możliwość ponownego kandydowania na stanowisko wójta, burmistrza lub prezydenta miasta przez osobę, która została już dwukrotnie wybrana na ten urząd w danej gminie. Z zestawienia opracowanego przez PAP na podstawie danych Państwowej Komisji Wyborczej wynika, że w województwie lubelskim ograniczenie obejmie w kolejnych wyborach 140 samorządowców, w tym czterech prezydentów, 34 burmistrzów i 102 wójtów. W opracowaniu nie uwzględniliśmy samorządowców, których mandat wygasł w trakcie kadencji.

O reelekcję nie będzie mógł się ubiegać m.in. prezydent Chełma Jakub Banaszek, który w 2024 r. startował z własnego komitetu, ale z poparciem PiS. Podobnie prezydent Białej Podlaskiej Michał Litwiniuk i prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Obaj są członkami KO, ale w ostatnich wyborach samorządowych kandydowali z własnych komitetów.

- Wprowadzona przez PiS zasada dwukadencyjności ogranicza prawo wyborców do decydowania o przyszłości swojego miasta. Odbiera im możliwość ponownego wyboru doświadczonego samorządowca, który cieszy się ich zaufaniem i ma ich poparcie – powiedział PAP prezydent Lublina. Jak zauważył, wśród zwolenników dwukadencyjności w samorządach są posłowie, którzy od wielu kadencji zasiadają w Sejmie. - Trudno nie dostrzec w tym sprzeczności. Dlaczego zasada ograniczania liczby kadencji ma obowiązywać samorządowców, a nie parlamentarzystów? – pytaŻuk.

Politolog z KUL prof. Agnieszka Łukasik-Turecka w rozmowie z PAP przytoczyła argumenty zwolenników dwukadencyjności, którzy wskazują, że włodarzowi po kilku kadencjach mogą wyczerpać się pomysły lub energia do pracy, a w gminach mogą tworzyć się układy.

- Jeżeli mieszkańcy uznają daną osobę za niekompetentną, nie będą z niej zadowoleni, to po to mamy nowe rozdanie po każdych pięciu latach, żeby zadecydować o zmianie. W mojej ocenie im mniej obwarowań tym lepiej. Decyzję zostawiłabym wyborcom - powiedziała prof. Łukasik-Turecka.

Zdaniem politolog, dwukadencyjność nie zlikwiduje potencjalnych układów w samorządach, których członkowie nadal będą mogli promować swoich kandydatów, żeby utrzymać wpływy. Przypomniała, że mieszkańcy niezadowoleni ze swojego włodarza mogą go odwołać w referendum. Jako przykłady podała m.in. ostatnie odwołanie prezydenta Krakowa oraz prezydenta i rady miasta w Częstochowie. W ocenie Łukasik-Tureckiej, najważniejszymi kryteriami wyboru nie powinna być liczba kadencji, ale skuteczność danej osoby i umiejętność rozwiązywania problemów danej gminy. - W samorządzie mamy dużo więcej spraw newralgicznych, którymi powinniśmy się zajmować – zaznaczyła.



FOT. PAWEŁ MATYSIAK

Zapis o dwukadencyjności oznacza dla części samorządowców niemożność startowania w wyborach w 2029 r.

Dwukadencyjność organów wykonawczych gmin, połączona z wydłużeniem jednej kadencji do 5 lat, została wprowadzona w 2018 r.; od tej pory sprzeciwia jej się m.in. środowisko ludowców. Próbę zniesienia dwukadencyjności podjęło Polskie Stronnictwo Ludowe. Sejm odrzucił jednak 22 października projekt nowelizacji Kodeksu wyborczego. Za jego przyjęciem głosowało 213 posłów, przeciw było 215, a dziewięcioro wstrzymało się od głosu.

Na początku października, po posiedzeniu Rady Naczelnej PSL, wicepremier, szef MON i lider PSL Władysław Kosiniak powiedział, że w przypadku braku poparcia dla tej zmiany, PSL zaproponuje limit dwóch kadencji dla posłów i senatorów. Premier Donald Tusk zasugerował w ubiegłym tygodniu, że nie widzi żadnego problemu, żeby natychmiast wrócić do projektu autorstwa PSL znoszącego dwukadencyjność. - Wróćmy jak najszybciej do tego i przegłosujmy to jeszcze raz - dodał.

PAP

eprasa.pl 4456b4ca86

DROBNE

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę budowlaną 23 ary, uzbrojona przy szosie w Dominowie gm. Głusk. t. 607-477-447; 609-962-743

Handlowe

INNE

ODSTĄPIĘ grób murowany podwójny 4 katakumbowy na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie, blisko kaplicy - sekcja 9 rząd 4 nr 6,7. Całość jest pokryta jasnym granitem. Cena do uzgodnienia, 600-986-622

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE i inne prace/693-051-624

MONTAŻ karniszy, suszarek, żyrandoli, szafek, mebli, zamków, ścianki działowe, sufity podwieszane, malowanie, hydraulika, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

OKNA, konserwacja, regulacja, uszczelnianie. Balkony, tarasy - sufity, ściany, balustrada, terakota, 601-351-338

Remonty, wykończenia mieszkań i lokali - kompleksowo, naprawy hydrauliczne, elektryczne drobne naprawy 508-56-56-52, 81\740-03-99

ZŁOTA rączka - awarie, naprawy, remonty A-Z, hydraulika, udrażnianie kanalizacji, elektryka, nietypowe zlecenia, 601-351-338

INNE

UPRZĄTANIE mieszkań po zmarłych osobach. Uprzątanie, strychów, garaży, posesji. Wywóz zbędnych rzeczy. Porządkowanie zaniedbanych działek., 530-373-641

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Towarzyskie

Ola, 81/744-42-62

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011607612

BURMISTRZ ŁĘCZNEJ

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Łęcznej wywieszony został w dniu 2.11.2026 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących mienie komunalne i przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę.

/Zarządzenie Nr 171/2026 Burmistrza Łęcznej z dnia 2.11.2026 r./

REKLAMA 0011607606

WÓJT GMINY GŁUSK

podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 2.11.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Głusk - Dominów, ul. Rynek 1, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajmu:

- lokal oznaczony nr 4D o pow. 17,60 m² stanowiący część nieruchomości, znajdujący się w budynku na działce nr 158/8 położonej w miejscowości Dominów, gmina Głusk;
- lokal oznaczony nr 4B/4 o pow. 22,31 m² stanowiący część nieruchomości, znajdujący się w budynku na działce nr 158/8 położonej w miejscowości Dominów, gmina Głusk.

ROZMOWA

„Za sprawą nieprzemyślanej decyzji samorządowców, sprawa UPA nabrała niepotrzebnego rozgłosu”

Rozumiemy, że pamięć historyczna to bardzo ważny element dla strony polskiej. Nikt na Ukrainie nie popiera mordu na cywilach, do którego doszło w latach 40. na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej - mówi w rozmowie z „Kurierem Lubelskim” Roman Shepeliak, konsul generalny Ukrainy w Lublinie.



FOT. KAMIL WOJDAT

Roman Shepeliak, konsul generalny Ukrainy w Lublinie

Artur Jurkowski, Jakub Sarek

Czy dla obwodu lwowskiego 2027 r. będzie rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii, jej dowódcy Romana Szuchewycza i Oleha Ołżycza? Tak zdecydowali radni obwodu lwowskiego. A pan jak uważa?

Jako konsul generalny Ukrainy w Lublinie, nie mogę decydować za obwód lwowski, chociaż sam pochodzę ze Lwowa. Rada obwodowa to taki odpowiednik polskiego sejmiku województwa. W radzie obwodu lwowskiego większość mają siły opozycyjne, niezwiązane ani z administracją rządową, ani z administracją prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Jeżeli chodzi o moje zdanie decyzja o przyjęciu tej uchwały była niekonstruktywna, pochopna i nieprzemyślana. Stanowisko ukraińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Biura Prezydenta Zełenskiego, przewodniczącego Rady Najwyższej (odpowiednik polskiego Sejmu – dop. red.) jest wobec tej uchwały mocno krytyczne. Jeśli śledzicie panowie doniesienia z Ukrainy w tej sprawie...

Śledzimy.

Zauważyliście zatem, że przewodniczący Lwowskiej Obwodowej Administracji Wojskowej, w odpowiedzi na pytania ze strony Sejmiku Województwa Śląskiego, jasno podkreślił, że Polska była, jest i zawsze będzie strategicznym partnerem dla Ukrainy i powiedział, że jego zdaniem ta uchwała nie ma być podpisana. Jeśli wejdziemy na stronę internetową LRO, to tej uchwały tam nie ma. Nie została opublikowana. W ogóle najlepszym rozwiązaniem byłoby to, aby uchwała w ogóle nie weszła w życie.

Panie konsulu, a dlaczego jest ona niedobra i dlaczego nie powinna wejść w życie?

Rozumiemy, że pamięć historyczna to bardzo ważny element dla strony polskiej. Nikt na Ukrainie nie popiera mordu na cywilach, do którego doszło w latach 40. na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej. Kijów i Warszawa prowadzą bardzo dobry dialog historyczny. Powołano Polsko-Ukraińską Grupę ds. Godnych Pochówków, która zajmuje się kwestiami poszukiwań, ekshumacji oraz upamiętniania ofiar zbrodni historycznych, m.in. na Wołyniu. W momencie, gdy Ukraina powinna myśleć o zwycięstwie i pokoju w wojnie z Rosją, przyjmowana jest taka nieroztropna uchwała. I to jeszcze w sytuacji, gdy Polska jest dla nas ważnym partnerem nie tylko jeśli chodzi o logistykę, dostawę uzbrojenia, ale także w kwestii wejścia do Unii Europejskiej.

Lwowska Rada Obwodowa 20 października br. przegłosowała uchwałę w tej sprawie. Wszyscy, którzy wzięli udział w głosowaniu, podnieśli rękę „za”, łącznie były to 52 osoby. Trzech obecnych na sali radnych nie wzięło udziału w głosowaniu. O czym świadczy ta jednomyślność?

Tak jak już wcześniej mówiłem, nie mogę decydować za Lwowską Radę Obwodową. Spójrzmy, kto na tym korzysta. Na takich skandalicznych decyzjach korzysta strona trzecia.

Czyli Rosja?

Tak. Rozmawiałem z niektórymi członkami Lwowskiej Rady Obwodowej. Oni naprawdę nie potrafią wytłumaczyć dlaczego tak zagłosowali. To ja tym bardziej nie mogę tego wyjaśnić.

Ale jakoś muszą argumentować dlaczego podnieśli rękę „za”...

Z tego co ja rozumiem, jakaś część z nich z tej decyzji chce się wycofać.

Mówi pan, że na tym całym zamieszaniu korzysta Rosja. To, że tak się stanie było pewne.

Zgoda. Jest też takie pojęcie jak prowokacja. Tę kwestię mają chyba zbadać odpowiednie ukraińskie służby. Mamy kilka punktów spornych z Polską, jeśli chodzi o pamięć historyczną. Większość z nich została wygaszona. A tu znów za sprawą nieprzemyślanej decyzji samorządowców z Lwowa, sprawa UPA nabrała niepotrzebnego rozgłosu.

Mówi pan, że to mogła być prowokacja. Domyślamy się, że ze strony Rosji. To radni ze Lwowa są rosyjskimi agentami?

Tak nie powiedziałem. Panowie, ja jestem tylko konsulem generalnym Ukrainy w Lublinie.

Mówi się o wzroście nastrojów antyukraińskich w Polsce. Gdzie pan widzi przyczynę takiego stanu rzeczy?

Wspomniane przeze mnie wcześniej decyzje polityczne. Nie będę tu wymieniać z imienia i nazwiska jednostek z polskiej i ukraińskiej strony, które za to odpowiadają. Chciałbym jednak zauważyć, że prości ludzie, którzy musieli uciec do Polski ze względu na wojnę, naprawdę bardzo dobrze zintegrowali się z polską społecznością. Często podawane są dane o tym, jaki procent PKB generują, ile wpłacają do kasy państwa poprzez podatki i tak dalej. Może na ten wzrost nastrojów antyukraińskich wpływ ma też naturalne zmęczenie przedłużającą się wojną. Jaki by nie był dobry gość, to gospodarz z czasem chce, aby on wrócił już do domu. Zdarza się niestety tak, że ten gość po prostu nie ma już, gdzie wrócić.

Jaką rolę odgrywa Lublin w stosunkach polsko - ukraińskich?

Ogromną, jedną z kluczowych. Lublin od początku wojny pełnił strategiczną rolę, był jednym z pierwszych miast, które przyjmowało uchodźców z Ukrainy jak u siebie. Był zarówno miejscem docelowym, jak i pełnił rolę logistycznego punktu tranzytowego dla przejeżdżających do innych miast Polski czy krajów Europy. W Lublinie jest bardzo duża liczba ukraińskich studentów. Jestem świeżo po rozmowach z rektorem KUL-u, właśnie o kształceniu naszych studentów. I muszę podkreślić, że obie strony są bardzo zadowolone z tej współpracy. Lublin to centrum logistyki, Lublin hub humanitarny, Lublin to stolica kultur, gdzie nasi ludzie znajdują dla siebie miejsce.

Cała rozmowa na www.kurierlubelski.pl

eprasa.pl 4456b4ca86

LUBLIN

Miliony dla żużlowców Motoru Lublin? Radni chcą wesprzeć klub pieniędzmi z kasy miasta

Artur Jurkowski

6 mln zł „na wsparcie klubu żużlowego Orlen Oil Motor Lublin" – 17 radnych apeluje o zarezerwowanie pieniędzy w przyszłorocznym budżecie Lublina na wsparcie dla żużlowców.



FOT. ARCHIWUM
Stadion żużlowy przy Al. Zygmuntowskich czeka na gruntowną przebudowę

Do 15 listopada ma być gotowy projekt budżetu Lublina na 2027 r. Grupa miejskich radnych chce, aby znalazły się w nim pieniądze dla lubelskich żużlowców. Skierowali interpelację do prezydenta Lublina w tej sprawie. Podpisało się pod nią 17 radnych reprezentujących wszystkie opcje polityczne w Radzie Miasta Lublin.

- W związku z planowaną przebudową stadionu przy Alejach Zygmuntowskich i koniecznością czasowego rozgrywania meczów domowych poza Lublinem – argumentują radni w interpelacji do prezydenta Lublina.

Stadion żużlowy przygotowuje się do gruntownej przebudowy. Trwa przetarg na wyłonienie wykonawcy dokumentacji projektowej i samych robót budowlanych. Do momentu ich zakończenia żużlowcy muszą znaleźć sobie nowy stadion. - Przeniesienie meczów domowych na stadion zastępczy powoduje dodatkowe koszty związane z organizacją zawodów. Jednocześnie istnieje ryzyko ograniczenia wpływów od mniejszych, lokalnych sponsorów, dla których istotną wartością współpracy z klubem jest obecność podczas wydarzeń sportowych w Lublinie. Dodatkowym źródłem niepewności pozostaje frekwencja na meczach, ponieważ udział w nich będzie wymagał od lubelskich kibiców poniesienia kosztów dojazdu i poświęcenia większej ilości czasu – przekonują radni w interpelacji.

Ratusz na razie nie rozstrzyga, czy wsparcie dla żużlowców się pojawi, czy nie. A jeśli „tak", to w jakiej wysokości.

- Wniosek będzie analizowany w kontekście trwających prac nad przyszłorocznym budżetem – zapowiada Justyna Góźdź, rzecznik prasowy prezydenta Lublina.

Miasto przypomina, że od lat wpiera finansowo żużlowców lubelskiego klubu.

- Tylko w latach 2022 - 2026 klub otrzymał ponad 17 mln zł dotacji. Do tej kwoty należy doliczyć blisko 10 mln zł stanowiących wartość jednostek czasowych, w ramach których stadion był udostępniany klubowi nieodpłatnie – wylicza Justyna Góźdź.

Na jak długo żużlowcy rozstaną się z lubelskim obiektem?

- Nasz cel pozostaje niezmienny: budowa nowego stadionu i powrót zawodników na ten obiekt w 2028 roku – zapewniał kibiców żużla w ostatni czwartek Tomasz Fulara, zastępca prezydenta Lublina.

Koszt przebudowy stadionu przy Al. Zygmuntowskich miasto pozna po rozstrzygnięciu przetargu. W grze są dwie oferty: Texomu o wartości 232,3 mln zł oraz Budimeksu – 290,9 mln zł.

NASZ PATRONAT 0711560081

ORLEN rozwija sztuczną inteligencję. Agenci AI dopasują usługi do potrzeb klientów

ORLEN rozwija ekosystem usług, który ma łączyć ofertę paliwową, energetyczną, pozapaliwową i rozwiązania z zakresu elektromobilności. Kolejnym etapem będzie wdrożenie agentów AI, którzy pomogą klientom wybierać usługi i korzystać z promocji. – Chcemy, żeby klient rzeczywiście czuł wartość całego tego ekosystemu – podkreślił Piotr Suchodolski, dyrektor wykonawczy ds. marketingu w ORLEN.

Jeden ekosystem zamiast oddzielnych usług

Cyfryzacja i rozwój sztucznej inteligencji zmieniają sposób, w jaki przedsiębiorstwa energetyczne budują relacje z klientami. ORLEN chce wykorzystać dane oraz wiedzę o ich potrzebach, aby tworzyć bardziej spersonalizowaną ofertę i ułatwiać korzystanie z różnych usług. W segmencie Consumers & Products koncern rozwija rozwiązania obejmujące paliwa, gaz, energię elektryczną, sprzedaż pozapaliwową, elektromobilność i usługi energetyczne.

Jak zaznaczył Piotr Suchodolski, budowa zintegrowanego ekosystemu już trwa, ale wymaga dalszych prac nad połączeniem dostępnych zasobów i usług. Celem jest stworzenie przestrzeni, w której klient będzie mógł otrzymać ofertę dopasowaną do konkretnej sytuacji, zamiast samodzielnie wyszukiwać dostępne możliwości.

– Dzisiaj dysponujemy olbrzymimi zasobami, które integrujemy. Budując ekosystem i zamykając to wszystko w jednej przestrzeni, jesteśmy w stanie w odpowiednim czasie oferować klientowi taką usługę, której w danym momencie i kontekście potrzebuje – wyjaśnił dyrektor wykonawczy ds. marketingu w ORLEN.

Agent AI zaproponuje usługi podczas ładowania samochodu

Jednym z najważniejszych elementów rozwijanego rozwiązania mają być agenci sztucznej inteligencji. Ich zadaniem będzie wspieranie klientów w korzystaniu z usług, analizowanie dostępnych możliwości i dopasowywanie ofert do indywidualnych preferencji. Przykładem jest kierowca samochodu elektrycznego korzystający ze stacji ładowania.

– Mój agent dokładnie wie, ile czasu będę potrzebować na naładowanie samochodu. Zaproponuje mi w tym czasie coś z oferty pozapaliwowej, bo będzie też dobrze wiedzieć, jakie są moje gusta



i na co mogę mieć ochotę. Jednocześnie będzie mi w stanie dobrać odpowiednią promocję i pokazać oszczędności, które jestem w stanie wygenerować – zapowiedział Piotr Suchodolski.

Sztuczna inteligencja ma pomagać również w codziennych sytuacjach, takich jak wybór myjni. Agent będzie mógł wyszukać najbliższy punkt, uwzględniając dostępność usługi i czas oczekiwania. Dzięki temu użytkownik łatwiej zaplanuje wizytę i ograniczy czas potrzebny na znalezienie odpowiedniej lokalizacji. Pierwszy agent ma zostać udostępniony w aplikacji ORLEN Vitay.

Sztuczna inteligencja również dla biznesu

Rozwijany przez ORLEN ekosystem ma służyć nie tylko klientom indywidualnym. Koncern planuje również rozwijać rozwiązania dla przedsiębiorstw, w tym firm korzystających z kart flotowych oraz kupujących gaz i energię. W przypadku klientów biznesowych szczególnie ważne będą funkcje związane z rozliczeniami, księgowością i zarządzaniem kosztami. Narzędzia cyfrowe mogą ułatwić przedsiębiorstwom analizowanie wydatków na paliwa i prąd, a także ograniczyć koszty administracyjne związane z obsługą dostaw.

Jak zaznaczył Piotr Suchodolski, wartość nowych rozwiązań powinna wykraczać poza samą optymalizację rachunków. Istotne jest również uproszczenie procesów i ograniczenie nakładów pracy potrzebnych do zarządzania usługami.

Rozbudowa ekosystemu cyfrowego wymaga jednocześnie odpowiedniego planowania infrastruktury. Rosnące zapotrzebowanie na moc obliczeniową i energię sprawia, że decyzje dotyczące przechowywania danych, wykorzystania chmury oraz rozwoju systemów muszą uwzględniać zarówno efektywność biznesową, jak i bezpieczeństwo organizacji.

Rozwój agentów AI to kolejny etap cyfrowej transformacji ORLENU, której celem jest lepsze dopasowanie usług do rzeczywistych potrzeb klientów. Połączenie danych, różnych obszarów działalności i inteligentnych narzędzi może ułatwić korzystanie z oferty oraz pomóc w optymalizacji codziennych wydatków.

Piotr Suchodolski wspólnie z przedstawicielami: Adobe – Markiem Cynowskim, Google – Szymonem Wąsowskim oraz VISA – Karolem Jaroszewskim uczestniczył w panelu „Jak utrzymać konsumenta przyszłości w zintegrowanej branży Oil and Gas?", zorganizowanego w ramach ścieżki Young Professionals Forum podczas Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego. Moderatorem był Piotr Domański, dyrektor Departamentu Komunikacji i Marketingu w ORLEN Oddziale Centralnym Upstream Polska.

eprasa.pl 4456b4ca86

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,37 zł, benzyny 98 – 7,24 zł, a diesla – 8,05 zł

BEZPIECZEŃSTWO

Meldunek o ruchach na wschodniej granicy trafił nocą do premiera

W Komendzie Głównej Policji powstał sztab operacji specjalnej, która jest prowadzona w województwie warmińsko-mazurskim i na Podlasiu – poinformował we wtorek premier Tusk.

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk mówił o sytuacji bezpieczeństwa przy granicy z obwodem królewieckim. Poinformował, że tuż po północy otrzymał od Straży Granicznej informację, że zaobserwowano niepokojący ruch na granicy polsko-rosyjskiej. – Osobnicy z latarkami. Bardzo szybko zmobilizowaliśmy tam odpowiednie siły i środki – powiedział.

Premier tłumaczył, że udało się zapobiec prowokacji, „jeśli takie były zamiary, bo tego do końca nie będziemy w stanie potwierdzić". – W ocenie Straży Granicznej sytuacja wymagała pełnej mobilizacji i kontroli sytuacji na miejscu – podkreślił. Zaznaczył też, że napięcie i eskalacja ze strony Rosji mogą potrwać, dlatego Polska musi być cały czas zmobilizowana.

Wcześniej premier przekazał, że w Komendzie Głównej Policji powstał sztab operacji specjalnej, która jest prowadzona w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim. W pracach sztabu biorą udział także służby specjalne oraz Straż Graniczna.

Jak wyjaśnił Donald Tusk, od dłuższego czasu służby państw sojuszniczych informowały, że w Polsce „może dojść do aktów dywersji albo poważniejszych prowokacji na granicy z Federacją Rosyjską lub do aktów sabotażu przygotowanych przez wrogie służby". – Te informacje miały także potwierdzenie w ostrzeżeniach, jakie otrzymałem od głównodowodzącego wojsk NATO i sił zbrojnych amerykańskich w Europie generała Grynkewicha w czasie jego pobytu w Polsce – powiedział Tusk.

Premier dodał, że generał uprzedzał o możliwym scenariuszu eskalacji zdarzeń jeszcze jesienią tego roku.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Premier poinformował, że tuż po północy otrzymał informację, że zaobserwowano niepokojący ruch na granicy polsko-rosyjskiej

Po informacji, że do zdarzeń – w tym „do wtargnięcia na teren Rzeczypospolitej uzbrojonych ludzi" – może dojść w pierwszej połowie listopada, zadecydowano o skierowaniu sił policyjnych do północno-wschodniej Polski i wzmocnieniu Straży Granicznej oraz kontrterrorystów.

Ppłk Mirosława Aleksandrowicz, rzeczniczka prasowa warmińsko-mazurskiej Straży Granicznej, przekazała PAP, że w nocy po stronie rosyjskiej zaobserwowano kilka osób z latarkami, ale nie było próby przekroczenia granicy. Powiedziała, że chodzi o odcinek tzw. zielonej granicy, nie chciała jednak sprecyzować, w jakim rejonie.

Podczas konferencji premier Donald Tusk odniósł się też do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego. Zaznaczył, że „obrona Trybunału Konstytucyjnego i warunków pracy dla sędziów jest oczywistym obowiązkiem władzy wykonawczej, natomiast nikt z władzy wykonawczej nie ma prawa wkraczać przemocą na teren Trybunału Konstytucyjnego, tak jak to zrobił prezydent".

Otwierając wtorkowe posiedzenie rządu, szef rządu powiedział, że w sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego „nie ma żadnych dwuznaczności i szarości". – Są legalnie wybrani sędziowie, którzy chcą pracować w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego i są atakowani przez polityków i zorganizowany tłum ludzi przez polityków prawicy i prezydenta Nawrockiego przemocą i niezgodnie z prawem – stwierdził.

We wtorek po południu premier wziął udział w zwołanej przez prezydenta Karola Nawrockiego Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. Na posiedzeniu miały być poruszane bieżące kwestie dot. bezpieczeństwa narodowego oraz sprawy budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

PAP

WARSZAWA

Premier zdecydował w sprawie NBP

oprac. Karolina Wrońska

– Złożyłem kontrasygnatę pod propozycjami nowych członków zarządu Narodowego Banku Polskiego – poinformował we wtorek premier.

– Zgodnie z rekomendacją pana ministra Domańskiego złożyłem podpis, kontrasygnatę, pod propozycjami nowych członków zarządu Narodowego Banku Polskiego – powiedział Donald Tusk przed posiedzeniem Rady Ministrów. Dodał, że „ktoś w naszym kraju musi myśleć, jak stabilizować sytuację" i „jak stabilizować polską złotówkę".

– Niezależnie od tego, jak wyglądają sprawy prezesa Adama Glapińskiego (...) to sam Narodowy Bank Polski musi być chroniony przez nas wszystkich przed jakimiś niepotrzebnymi wstrząsami. Groził nam taki klincz – brak zarządu, brak możliwości prowadzenia prac NBP – i dlatego zdecydowałem się na ten krok i na ten gest i zaakceptowałem zaproponowane zmiany – powiedział premier.

BEZPIECZEŃSTWO

Dwa alarmy bombowe w samolotach

Maciej Koprowicz

We wtorek rano ogłoszono alarm bombowy na pokładzie samolotu lecącego z Londynu na lotnisko Chopina.

Maszyna ze 181 osobami na pokładzie została skierowana do portu lotniczego Modlin w Nowym Dworze Mazowieckim. 181 osób było na pokładzie samolotu Boeing 737 MAX PLL LOT, który leciał z lotniska Heathrow w Londynie na Lotnisko Chopina. Lotnisko w Modlinie pozostawało zamknięte przez ok. 2 godziny w związku z działaniami prowadzonymi przez służby w celu weryfikacji zgłoszonego zagrożenia.

We wtorek miał miejsce jeszcze jeden alarm bombowy dotyczący lotu do Warszawy. Dotyczył rejsu duńskich linii lotniczych SAS numer SK751 z Kopenhagi na Okęcie. Jak poinformował cytowany przez TVN24 Piotr Rudzki z biura prasowego Lotniska Chopina w Warszawie, wyłączona była jedna droga startowa płyty lotniska.

KRÓTKO

Drogi

Rusza budowa ostatniego odcinka A2

We wtorek podpisano umowę na budowę odcinka autostrady A2 między Białą Podlaską a Kijowcem. Wartość kontraktu na fragment A2 Biała Podlaska – Kijowiec (Lubelskie) o długości ponad 16 km to ponad 571 mln zł. Wykonawcą jest konsorcjum firm Mirbud i Budpol. – Po zakończeniu tej inwestycji, które nastąpi w roku 2030, będzie można pojechać od granicy z Niemcami do wschodniej granicy Polski – powiedział minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Łódź

18 lat więzienia za zabójstwo na działkach

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił we wtorek wyrok w procesie o zabójstwo na działkach w Łodzi w kwietniu ub. roku. Adam C. został uznany za winnego dokonania zabójstwa mężczyzny, którego oskarżył o kradzież telefonu. Został skazany na 18 lat pozbawienia wolności. Drugi oskarżony – Grzegorz K. – został skazany na rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności za nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu. Wyrok nie jest prawomocny.

Pomorskie

Cukierki z metalowymi przedmiotami na halloween

Policja w Miastku prowadzi dochodzenie po tym, jak czworo dzieci znalazło w cukierkach otrzymanych od nieznajomych w halloween ostre, metalowe przedmioty. Jedno z dzieci zraniło się w język i trafiło do szpitala. Dochodzenie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury w kierunku narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.



FOT. A. WOJTASIEWICZ

Skierowałem do TK kolejny, szósty już wniosek o uchylenie immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu. Wnioski dotyczą m.in. spraw systemów Pegasus i Hermes

WALDEMAR ŻUREK, prokurator generalny

eprasa.pl 4456b4ca86

UNIA EUROPEJSKA

Lodówki zaczęły grzać. Seria cyberataków na zamrażarki

oprac. Anna Nagel

W poniedziałek cyberataki na sieci supermarketów odnotowano w kilku krajach UE: Belgii, Estonii, Holandii, Luksemburgu, Włoszech, Irlandii i Szwecji.



FOT. PAP/EPA/FREDRIK SANDBERG

Pracownicy wyrzucają uszkodzone produkty w Sztokholmie, po tym jak w nocy temperatura w zamrażarkach gwałtownie wzrosła

Użyto tego samego mechanizmu, co w październiku w supermarketach we Francji – hakerzy podwyższyli temperaturę w urządzeniach chłodniczych, w których przechowywana jest żywność.

– Jesteśmy świadomi tych incydentów – przekazała PAP w oświadczeniu rzeczniczka KE Louise Bogey. – Incydenty te pokazują, że cyberataki mogą zakłócać świadczenie usług, negatywnie wpływać na przedsiębiorstwa oraz bezpośrednio oddziaływać na codzienne życie obywateli – dodała.

Zwróciła jednak uwagę, że Unia Europejska dysponuje narzędziami, by reagować w takich sytuacjach.

– W kwestii koordynacji działań i wymiany informacji polegamy na sieci CYCLONe, jako że incydenty dotknęły kilka państw członkowskich – zaznaczyła Bogey.

Chodzi o sieć szybkiego reagowania na kryzysy cybernetyczne, która pozwala państwom wymieniać się informacjami na temat skali i przebiegu ataku oraz planować wspólnie obronę.

Rzeczniczka KE zwróciła również uwagę na trzy unijne regulacje, które pozwalają na współpracę na poziomie UE na rzecz cyberbezpieczeństwa: Akt o cyberodporności, Akt o cybersolidarności oraz na dyrektywę NIS2 (Network and Information Security Directive).

Dyrektywa NIS2 nakłada na przedsiębiorstwa obowiązki mające podnieść ich cyberbezpiezpieczeństwo; wśród objętych przepisami sektorów znajdują się również produkcja i dystrybucja żywności.

Cyberataki w różnych krajach

W Portugalii hakerzy zaatakowali sieć supermarketów Intermarche. Według telewizji SIC atak informatyczny sparaliżował działanie systemów chłodzenia w zamrażarkach i lodówkach w co najmniej siedmiu supermarketach sieci Intermarche w Portugalii.

Operator sieci wielkopowierzchniowych placówek handlowych w wydanym oświadczeniu poinformował, że w żadnym z supermarketów Intermarche nie doszło do „zaburzenia bezpieczeństwa żywnościowego".

W poniedziałek doszło do cyber-ataku na system chłodniczy sieci sklepów spożywczych w Estonii – poinformowała firma zajmująca się regulowaniem temperatury w zamrażalkach – Kitman Coldtech.

W Estonii wśród klientów firmy Kitman Coldtech są cztery duże sieci marketów: Selver, Rimi, COOP oraz Lidl. Na incydent zareagowano w ciągu 10 minut od zgłoszenia, dzięki czemu nie doszło do większych szkód.

Cyberprzestępcy zaatakowali również sieci supermarketów Delhaize na terytorium Belgii i Luksemburga. Rzeczniczka koncernu Ahold Delhaize, Sarah De Meester, poinformowała, że „incydent IT" dotyczy lodówek i zamrażarek w dziesiątkach sklepów.

Jak przekazała De Meester, sieć supermarketów zauważyła wzrost temperatury w systemach chłodniczych. Według niej firma prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie tego zdarzenia. **PAP**

UKRAINA

Rosyjskie bomby uderzyły w szkołę. Był tam punkt pomocy humanitarnej. Zginęło co najmniej 29 osób

Kazimierz Sikorski

Rosjanie zaatakowali szkołę służącą za punkt dystrybucji pomocy humanitarnej w miejscowości Komyszuwacha w obwodzie zaporoskim. Zginęło co najmniej 29 osób.



FOT. X DSNS

Rosjanie zaatakowali bombami szkołę, w której był punkt pomocy humanitarnej

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że Rosjanie uderzyli najpierw w szkołę, w której mieszkańcom wydawano pomoc humanitarną. Po pierwszym uderzeniu Rosjanie zrzucili kolejne dziewięć bomb na schronienie, w którym przebywali ludzie.

Prezydent nazwał to „wyjątkowo potwornym atakiem". „Rosjanie nie mogli nie wiedzieć, że co tydzień mieszkańcy, którzy pozostali w miejscowości Komyszuwacha, odbierali właśnie tam pomoc humanitarną. To kolejny dowód na to, że Rosja nie chce żadnej deeskalacji ani prawdziwego sprawiedliwego pokoju" – stwierdził Wołodymyr Zełenski.

Kiedy na miejscu pojawili się ratownicy i policjanci, pojawiło się zagrożenie kolejnym rosyjskim atakiem. Choć ratownicy próbowali się schronić, siły rosyjskie przeprowadziły kolejne uderzenia w to samo miejsce. W wyniku ataku zniszczone zostały sala gimnastyczna, budynek gospodarczy, wóz strażacki, uszkodzony został budynek szkoły.

Wśród ofiar śmiertelnych znaleźli się dwaj ratownicy: 44-letni Denys Konowałenko oraz 44-letni Ołeksij Suszczewski. Pozostawili żony i czworo dzieci.

Z kolei szef wojskowych władz obwodu charkowskiego, Ołeh Syniehubow, poinformował, że w no-cy z poniedziałku na wtorek rosyjskie siły przeprowadziły atak na placówkę medyczną, w wyniku czego ranne zostały 62 osoby. Dodał, że 226 pacjentów ewakuowano do innych szpitali.

Szef władz obwodu żytomierskiego Witalij Buneczko powiadomił, że minionej nocy, podczas zmasowanego rosyjskiego ostrzału, celem ataku stała się infrastruktura energetyczna w obwodzie żytomierskim.

WŁOCHY

Podatek od śniegu. Anulowano przepisy martwe od lat

oprac. Anna Nagel

Władze we Włoszech anulowały ostatnio około 30 tysięcy przepisów z czasów monarchii.

Jak zaznaczyła włoska agencja informacyjna ADNKronos, wielką operację anulowania dekretów i innych rozporządzeń z czasów przed republiką, w tym z okresu faszyzmu, przeprowadziła minister do spraw reform i uproszczenia przepisów prawa Maria Elisabetta Alberti Casellati. W ten sposób, dodano, uporała się z „prawdziwą włoską archeologią legislacyjną".

Nie były one stosowane od dekad, ale wciąż figurowały w kodeksach. Podkreślono, że w epoce satelitów intrygują i wywołują uśmiech uchylone dopiero w 2023 roku przepisy dotyczące wykorzystania gołębi pocztowych. Wśród prawdziwych „perełek" uchylono wprowadzony w gminie Cerignola w Apulii podatek od śniegu. Tam pada on rzadko i dlatego często sprowadzano go z terenów górskich. Gmina uzyskała królewskie zezwolenie na opodatkowanie go, co pozwoliło na uregulowanie formalnego zamówienia publicznego na sprzedaż lodu w miesiącach letnich w czasach, gdy nie było lodówek. **PAP**

0011608143

Wyrazy szczerego współczucia

Panu

Dariuszowi Zdanowiczowi

Zastępcy Prezesa Zarządu
ds. Techniczno-Eksploatacyjnych
Spółdzielni Mieszkaniowej im. W.Z. Nałkowskich
w Lublinie

z powodu śmierci

Mamy

składają

Członkowie Rady Nadzorczej, Zarząd i Pracownicy

0011607379

Koledze

Tomaszowi Małeckiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teściowej

składają
Zarząd i Pracownicy
Lubelskiego Przedsiębiorstwa
Energetyki Cieplnej S.A.

eprasa.pl 4456b4ca86

PLEBISCYT EDUKACYJNY 2026

To jest taka pani, co wszystko umie i na wszystko radę ma!

Pamiętasz, jak stawiałeś pierwsze niezgrabne litery w zeszycie? Jak czytałeś pierwsze zdania? Jak liczyłeś na paluszkach? Może nie, ale na pewno do dziś pamiętasz swoją pierwszą nauczycielkę. Bo może minąć wiele lat, ale niektóre szkolne wspomnienia zostają na całe życie.

Bo pierwsza „moja pani" to ktoś szczególny. Najlepsza ze wszystkich pań w calusieńkiej szkole, wiadomo! Ktoś, do kogo biegnie się po pomoc. Ktoś, kto odpowiada na 100 pytań na minutę. Ktoś, kto uczy nie tylko czytania, pisania i liczenia, ale także szkolnej rzeczywistości. I w końcu ktoś, kto ładuje do życiowego tornistra wszystko to, co poniesiemy przez dalsze lata edukacji, aż na same studia. Bo to właśnie w najmłodszych klasach rodzi się ciekawość świata, wiara we własne możliwości oraz stosunek do nauki na kolejne lata, a nauczyciele klas 0-3 mają w tym ogromny udział. - W Plebiscycie Edukacyjnym 2026 tydzień po tygodniu prezentujemy osoby, które każdego dnia towarzyszą naszym dzieciom w ich edukacyjnych przygodach - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przyszedł czas, byśmy poznali bliżej nauczycieli klas 0-3, którzy mają swoje ważne miejsce w naszej akcji, bo mają je w naszym życiu. Możemy nie pamiętać, jak stawialiśmy pierwsze litery w zeszycie, czytaliśmy pierwsze zdania czy liczyliśmy na palcach, ale zwykle pamiętamy swoją pierwszą nauczycielkę. Bo może minąć wiele lat, ale niektóre szkolne wspomnienia zostają na całe życie. Warto więc poznać osoby, które zostaną w myślach i sercach obecnych uczniów. Poznajmy więc ich historie, zainteresowania i pasje. Poczytacie o nich także na naszej stronie.

Więcej o akcji na:
kurierlubelski.pl/nauczyciel

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

Z pasją pomaga odkrywać świat nauki



- Już od najmłodszych lat lubiłam dzielić się wiedzą, pomagać innym w zrozumieniu trudniejszych zagadnień i obserwować, jak komuś dzięki mojemu wsparciu zaczyna coś wychodzić - mówi Magdalena Smykowska (Szkoła Podstawowa Im.30 Poleskiej Dywizji Piechoty Ak, Grabanów). Z czasem dostrzegła, że zawód nauczyciela pozwala połączyć te naturalne predyspozycje z misją wspierania rozwoju młodych ludzi. Decyzja o wyborze tej ścieżki zawodowej dojrzewała stopniowo i stała się świadomym wyborem opartym na pasji oraz przekonaniu o znaczeniu edukacji. Każda klasa i każdy uczeń są inni, dlatego, - jak podkreśla - w jej pracy nie ma miejsca na rutynę. Nieustannie poszukuje nowych metod nauczania, rozwija swoje kompetencje i dostosowuje sposób pracy do potrzeb dzieci. Dużą wagę przykłada nie tylko do wyników w nauce, ale również do kształtowania postaw, budowania wartościowych relacji oraz wzmacniania poczucia własnej wartości uczniów. Poza szkołą chętnie spędza czas aktywnie. Lubi jazdę na rowerze, podróże . Ważnym elementem jej codzienności jest również czytanie książek, które pozwalają jej się wyciszyć, odpocząć i znaleźć chwilę dla siebie.

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

Rozbudza w dzieciach ciekawość świata



Wioletta Małysz (Publiczna Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Zamoyskiego, Janów Lubelski) już jako mała dziewczynka zachwycała się tańcem klasycznym, muzyką i atmosferą sali baletowej. Później odkrywała sztukę w pracowniach artystycznych oraz zgłębiała tajemnice wszechświata w obserwatorium astronomicznym. Na swojej drodze spotkała nauczycieli, którzy przekazywali nie tylko wiedzę, ale przede wszystkim pasję do poznawania literatury, kultury, sztuki i nauki. I to właśnie te doświadczenia ukształtowały jej spojrzenie na edukację. - Dziś myślę, że nie tyle wybrałam zawód nauczycielki, ile podążyłam za zachwytem, którym obdarzyli mnie moi nauczyciele. Czuję, że moim zadaniem jest przekazywać go dalej - podkreśla. Wierzy, że szkoła jest miejscem, w którym dzieci nie tylko zdobywają wiedzę, ale również uczą się budować relacje, rozwijać wrażliwość i odnajdywać własną drogę. Dużą wagę przywiązuje także do własnego rozwoju. Od kilku lat uczy się gry w tenisa ziemnego, gra na fortepianie, zajmuje się kaligrafią, interesuje się astronomią, podróżuje, chętnie sięga po książki.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wtorku do godz. 9 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, logopedów i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA
1. **Anna Kaźmierska,** Przedszkole w Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Konopnica
2. **Katarzyna Laska,** Przedszkole Samorządowe nr 10, Biała Podlaska
3. **Agnieszka Janiszewska,** Zespół Szkolno-Przedszkolny, Skrobów

NAUCZYCIEL KLAS 0-III
1. **Magdalena Wilczyńska,** Szkoła Podstawowa nr 5 im. Henryka Sienkiewicza, Kraśnik
2. **Ewelina Zielonka,** Szkoła Podstawowa im. Polskich Olimpijczyków, Miłocin
3. **Magdalena Olszewska,** Szkoła Podstawowa nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi im. Adama Mickiewicza, Zamość

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII
1. **Ewa Siłaczewska,** Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 im. Jana Kochanowskiego, Biała Podlaska
2. **Kinga Kułaga,** Szkoła Podstawowa nr 10 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie, Lublin
3. **Ewelina Staniak-Seroka,** Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej, Chrząchów

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ
1. **Agnieszka Zaleszczyńska,** Technikum Lider, Lublin
2. **Jacek Meler,** I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego, Chełm
3. **Kamil Bondyra,** Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1, Zamość

NAUCZYCIEL AKADEMICKI
1. **Aleksandra Tryniecka,** Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
2. **dr n. med. Tomasz Senderek,** Uniwersytet Medyczny, Lublin
3. **dr inż. Michał Tomasz Możejko,** Uniwersytet Przyrodniczy, Lublin

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA
1. **Katarzyna Piotrowska-Konaszczuk,** Szkoła Podstawowa im.Cypriana Kamila Norwida, Trzeszczany
2. **Andrzej Pachla,** Szkoła Podstawowa im. Stefana Żeromskiego, Nieledew
3. **Monika Kuśmierz,** Szkoła Podstawowa nr 6 im. Jana Pawła II, Kraśnik

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY
1. **Dominika Dąbrowska,** Szkoła Podstawowa, Macoszyn Duży
2. **Magdalena Adamczyk,** Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza, Okrzeja
3. **Katarzyna Sierpińska,** Szkoła Podstawowa nr 4 im. Papieża Jana Pawła II, Łęczna

LOGOPEDA ROKU
1. **Agnieszka Maksymiuk,** Gabinet logopedyczny Agnieszka Maksymiuk, Szóstka
2. **Magdalena Dyniec,** Akuku Akademia Rozwoju I Zabawy, Lublin
3. **Magdalena Spisacka,** Przedszkole Samorządowe Bajka, Werbkowice

PRZEDSZKOLE ROKU
1. **Niepubliczne Przedszkole Sióstr Nazaretanek,** Lublin, Słowikowskiego 1A
2. **Niepubliczne Przedszkole Król Maciuś Pierwszy,** Tomaszów Lubelski, Króla Zygmunta 61
3. **Przedszkole Samorządowe nr 17 w Zespole Szkół,** Biała Podlaska, Zygmunta Starego 4

SZKOŁA ROKU
1. **Szkoła Podstawowa im. Józefa Kossowskiego,** Polubicze, Polubicze Wiejskie 100
2. **Szkoła Podstawowa im. Dzieci Zamojszczyzny,** Złojec
3. **Szkoła Podstawowa,** Święcica 58

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU
1. **ZOOM Edu Szkoła językowa,** Tomaszów Lubelski, Królewska 13
2. **English's Cool Poniatowa,** Poniatowa, Brzozowa 1
3. **Lubelska Szkoła Języków Obcych,** Lublin, Al. Racławickie 6

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na:
www.kurierlubelski.pl/nauczyciel

eprasa.pl 4456b4ca86

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,93	4,41	4,79	5,28	2,49

DANE WG NBP Z DNIA 02.11.2026, G. 12:00

PRAWO I PODATKI

Od listopada wiele spraw załatwisz inaczej. Zmiany odczują miliony Polaków

Nadchodzący miesiąc oznacza zmiany w przepisach, które wpłyną na życie milionów Polaków, zwłaszcza w obrębie życia zawodowego.

Magdalena Desperak-Kołek

Postępująca cyfryzacja wypiera tradycyjne papierowe formularze z urzędów, składanie wniosków o rozpoczęcie działalności w CEIDG będzie możliwe tylko drogą elektroniczną, a pierwszy raz od ponad 20 lat wzrośnie także maksymalna taksa notarialna. Obywatele oszczędzą jednak na podatku od czynności cywilnoprawnych, zaś limit zwolnienia przy zbyciu rzeczy ruchomej wzrośnie trzykrotnie. Może to pomóc na przykład przy zakupie używanego roweru elektrycznego.

Duża zmiana dla zakładających firmy. Po 1 listopada pierwszy wpis do CEIDG tylko drogą elektroniczną

Od 1 listopada 2026 r. osoby pełnoletnie zakładające jednoosobową działalność gospodarczą nie będą mogły już złożyć formularza CEIDG-1 w urzędzie gminy. Z jednej strony to pozytywna informacja, że urzędy idą z duchem czasu i dostosowują się do nowych technologii, z drugiej strony jednak sama fizyczna obecność w urzędzie i kontakt z urzędnikiem dawały wielu osobom poczucie bezpieczeństwa w ważnej, często obarczonej niemałym stresem, chwili zakładania własnej firmy. Wszystkie elementy procesu są szczegółowo opisane w rządowych serwisach informacyjnych, jednak czy to zastąpi kontakt międzyludzki? Nie bez powodu jeszcze w 2024 roku około jednej trzeciej nowych przedsiębiorców decydowało się na tę formę zapisu. Wniosek o pierwszy wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną. Z kolei wnioski o zmianę danych, zawieszenie, wznowienie czy wykreślenie działalności będzie można składać na dotychczasowych zasadach do 31 października 2028 r. Do tego terminu obowiązuje też wyjątek dla osób małoletnich zakładających działalność z udziałem przedstawiciela ustawowego.

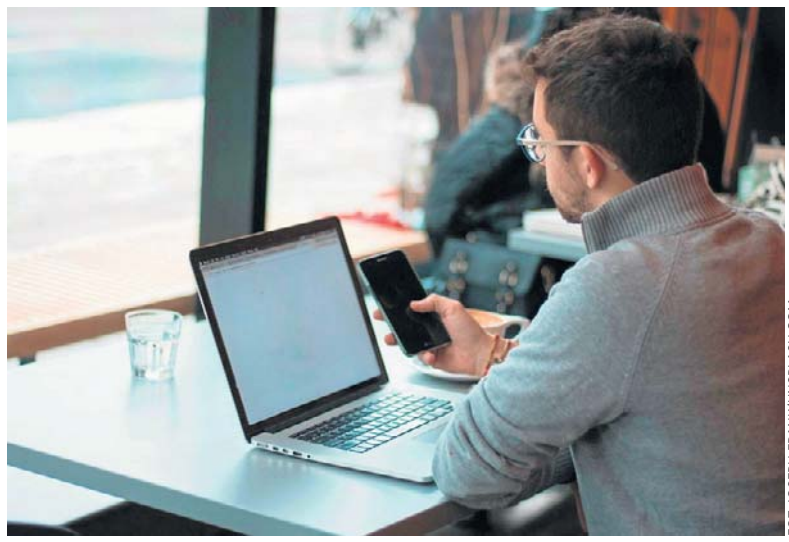
Od 5 listopada zapłacimy więcej u notariuszy. Jest to jednak zmiana, na którą długo czekano

Z tym dniem wejdzie w życie rozporządzenie waloryzujące maksymalne stawki taksy notarialnej. Jak zaznacza Ministerstwo Sprawiedliwości jest to pierwsza tak szeroka aktualizacja limitów wynagrodzeń notariuszy od 2004 r. Na szczęście nie każda czynność notarialna podrożeje w tym samym stopniu. Rozporządzenie podnosi przede wszystkim stawki kwotowe za wybrane, często spotykane sprawy oraz zmienia zasady dotyczące najdroższych czynności. Przykładowo maksymalna opłata za sporządzenie zwykłego testamentu wzrośnie z 50 zł do 200 zł, a za pełnomocnictwo do jednej czynności z 30 zł do 100 zł.

Wyższe będą też limity przy czynnościach spadkowych, wypisach dokumentów i niektórych czynnościach związanych z księgami wieczystymi. W przypadku najdroższych czynności wprowadzony zostanie nowy próg dla spraw o wartości przekraczającej 5 mln zł. Maksymalna stawka wyniesie wówczas 14 270 zł plus 0,15 proc. nadwyżki ponad 5 mln zł, przy czym jej ogólny limit ustalono na 25 tys. zł, a między osobami z pierwszej grupy podatkowej 15 tys. zł. Z kolei dla czynności o wartości powyżej 2 mln do 5 mln zł taksa wyniesie 6770 zł plus 0,25 proc. od nadwyżki powyżej 2 mln zł. Warto pamiętać, że taksa notarialna jest ceną maksymalną, a nie obowiązkową stawką każdej kancelarii. Notariusz może zaproponować niższe wynagrodzenie, do taksy trzeba też doliczyć podatek VAT.

Limit zwolnienia z podatku PCC wzrośnie do 3000 zł uwalniając kupujących od uciążliwej formalności

Od 3 listopada 2026 r. wzrośnie limit zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC) przy sprzedaży rzeczy ruchomych z 1000 zł do 3000 zł. Oznacza to, że kupujący rzecz od osoby prywatnej nie zapłaci PCC, wynoszącego 2 proc. wartości transakcji, jeśli jej wartość rynkowa nie przekroczy 3 tys. zł. Po przekroczeniu limitu podatek nalicza się od całej wartości rynkowej przedmiotu, nie tylko od kwoty ponad próg. Kupujący ma 14 dni po transakcji by złożyć formularz PCC-3 i zapłacić podatek. Dotychczasowy limit obowiązywał od 2001 r. i dawno przestał odpowiadać realiom cenowym. Nowa kwota 3 tys. zł wciąż będzie zbyt niska, by szeroko wpłynąć na zakupy używanych samochodów czy motocykli, poza najtańszymi pojazdami, takimi jak mocno używane małe skutery. W tym limicie mieści się jednak wiele codziennych transakcji: używany telefon, laptop, sprzęt AGD, meble, zegary, żyrandole czy rower ze wspomaganiem elektrycznym. Od sięgającej maksymalnie 60 zł oszczędności ważniejsza jest eliminacja uciążliwej formalności.



FOT. JOSEPH FRANK/UNSPLASH.COM

Wniosek o pierwszy wpis do CEIDG będzie trzeba przesłać elektronicznie: przez Biznes.gov.pl, aplikację mObywatel albo bankowość elektroniczną

Nadchodzą zmiany dla przedsiębiorstw: wdrożenie dyrektywy antymobbingowej i ułatwienia przy cenach transferowych

Od czwartku 5 listopada wejdą w życie nowe przepisy Kodeksu pracy dotyczące mobbingu, dyskryminacji i równego traktowania. Uściślają one definicję mobbingu, najważniejszym kryterium będzie uporczywe nękanie, czyli powtarzalne lub nawracające zachowania. Pracownik nie będzie już musiał odrębnie udowadniać, że działania miały charakter długotrwały ani że doprowadziły do rozstroju zdrowia. Wzrośnie także minimalne zadośćuczynienie za mobbing, wyniesie ono sześciokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. W późniejszym terminie zatrudniający co najmniej 10 osób będą musieli wprowadzić reguły i procedury przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji, naruszaniu zasady równego traktowania oraz godności pracowników. Czas na formalne dostosowanie regulaminów upłynie 5 maja 2027 r.

W czwartek 5 listopada zaczną również obowiązywać wybrane uproszczenia w zakresie informacji o cenach transferowych, czyli dokumentacji transakcji z firmami powiązanymi. Dokumenty w tej kwestii będzie mógł podpisać nie tylko przedsiębiorca, ale także pełnomocnik. Zniknie również odrębne oświadczenie o sporządzeniu lokalnej dokumentacji cen transferowych na warunkach rynkowych. Dodatkowo, mikro i mali przedsiębiorcy nie będą już musieli przedstawiać w informacji TPR wskaźników opisujących ogólną sytuację finansową firmy. Warto pamiętać, że to uproszczenie procedur, a nie zniesienie obowiązków. Firmy realizujące transakcje z podmiotami powiązanymi nadal muszą stosować ceny rynkowe i prowadzić rzetelną dokumentację, a organy skarbowe zachowują możliwość kontroli takich rozliczeń.

Czystszy i bardziej przejrzysty Internet. Internauci będą mogli składać skargi do prezesa UKE

Od 6 listopada 2026 r. zacznie obowiązywać polska ustawa wdrażająca zasady unijnego Aktu o usługach cyfrowych, znanego jako DSA. Nakłada on na platformy internetowe obowiązek sprawnego reagowania na zgłoszenia nielegalnych treści, uzasadniania decyzji o usunięciu materiałów lub blokadzie kont oraz prowadzenia przejrzystych zasad moderacji. Wymaga też wyraźnego oznaczania reklam, ujawniania, kto za nie płaci i według jakich kryteriów są kierowane do użytkowników. Według ustawy, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) zostanie też krajowym koordynatorem do spraw usług cyfrowych, kompetencje w wyznaczonych obszarach otrzymają też Prezes UOKiK oraz Przewodniczący KRRiT.

Dla internautów najważniejsza będzie możliwość złożenia do Prezesa UKE skargi na potencjalne naruszenie obowiązków wynikających z DSA przez dostawcę usługi pośredniej. Nie oznacza to jednak, że UKE będzie bezpośrednio nadzorował każdą platformę dostępną w Polsce. Odpowiada za nie państwo, w którym dostawca ma główne miejsce prowadzenia działalności w Unii Europejskiej. Dla platform, wyszukiwarek, serwisów hostingowych i marketplace'ów oznaczają wdrożenie nadzoru nad stosowaniem się do DSA. Za ich naruszanie mogą grozić wysokie administracyjne kary pieniężne sięgające do 6 proc. rocznego światowego obrotu firmy z poprzedniego roku obrotowego.

eprasa.pl 4456b4ca86

FIRMA

Żabka monetyzuje frustrację. Jej wyniki mówią o Polakach więcej niż mamy odwagę przyznać

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji.

Paweł Zielewski



FOT. ADAM JANKOWSKI

Wyniki Żabka Group za III kwartał 2026 r. można przedstawić jako kolejny dowód siły polskiej konsumpcji. Tak nie jest i nie będzie, ale cyfry mówią o nas, Polakach-konsumentach, znacznie więcej, niż byśmy chcieli...

Przychody rosną dwucyfrowo, poprawia się rentowność, sieć otwiera kolejne sklepy, a sprzedaż zwiększa się również w placówkach działających od dłuższego czasu. Byłaby to jednak interpretacja zbyt powierzchowna. Żabka nie jest i nie będzie barometrem zamożności Polaków. Będzie - jeśli już nie jest – stylem życia w wiecznej gonitwie. Muala! Tego trendu nie da się łatwo zatrzymać.

Opublikowane wczoraj wyniki Żabki należy czytać między wierszami. Nie jest to jednak raport o konsumpcyjnym optymizmie, bardziej jest to finansowy zapis zmiany stylu życia. Polacy mogą ostrożniej podchodzić do remontu, wymiany samochodu czy zagranicznego wyjazdu, a jednocześnie coraz częściej wydawać teoretycznie niewielkie kwoty na - mało konkurencyjne cenowo w porównaniu z hipermarketami czy dyskontami - produkty, tylko po to, by zaoszczędzić kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt minut... życia. Z punktu widzenia gospodarstwa domowego są to drobne zakupy, ale z punktu widzenia sieci składają się na wielomiliardowy biznes.

Żabka rośnie szybciej niż rynek

I jest niejedyny, ale główny powód, dlaczego Żabka jest potęgą i basta. W III kwartale 2026 r. przychody Żabka Group wyniosły 8,463 mld zł i wzrosły o 13,8 proc. rok do roku. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 16,4 proc., do 1,489 mld zł, EBIT poprawił się o 21,1 proc., do 900 mln zł, natomiast zysk netto przypisany akcjonariuszom jednostki dominującej wyniósł 528 mln zł i był o 14 proc. wyższy niż przed rokiem.

Po dziewięciu miesiącach 2026 r. przychody grupy sięgnęły 23,129 mld zł, co oznaczało wzrost o 14,3 proc. Skorygowana EBITDA zwiększyła się o 15,5 proc., do 3,392 mld zł, a zysk netto wzrósł o 51,4 proc., do 777 mln zł. Sprzedaż porównywalna, czyli osiągana w działających wcześniej placówkach, zwiększyła się w III kwartale o 3,5 proc., a w całym okresie dziewięciu miesięcy o 3,6 proc.

A co się dzieje między wierszami właśnie? To właśnie różnica między wzrostem przychodów o 13,8 proc. a dynamiką sprzedaży porównywalnej na poziomie 3,5 proc. jest kluczowa. Pokazuje, że znaczna część wzrostu pochodzi z ekspansji sieci i zwiększania liczby punktów sprzedaży, a nie z gwałtownego wzrostu zakupów w pojedynczym sklepie. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. grupa otworzyła 1143 placówki, w tym 1008 w Polsce oraz 135 w Rumunii. Pod koniec września sieć liczyła 13 405 sklepów, o 10,8 proc. więcej niż rok wcześniej.

Nie osłabia to oceny biznesowej spółki. Przeciwnie - potwierdza skuteczność jej strategii. Zmienia jednak sens wyników z perspektywy opisu konsumenta. Żabka rośnie nie dlatego, że przeciętne gospodarstwo domowe nagle zaczęło wydawać kilkanaście procent więcej na podstawowe zakupy, lecz dlatego, że sieć przejmuje kolejne lokalizacje, kategorie produktowe i momenty konsumpcji. Dociera do klienta częściej i znajduje się bliżej niego wtedy, gdy pojawia się konkretna, pilna potrzeba.

Konsumpcja niby w górę, ale bez entuzjazmu

Jakakolwiek interpretacja wyników Żabki ma wątpliwy sens, gdy pozbawić ją tła: dane Głównego Urzędu Statystycznego pokazują znacznie spokojniejszy obraz niż raport spółki. Od stycznia do września 2026 r. sprzedaż detaliczna w tzw. cenach stałych zwiększyła się w Polsce o 3 proc. rok do roku, podczas gdy w analogicznym okresie 2025 r. rosła o 3,9 proc. W samym III kwartale jej dynamika wyniosła 2,1 proc., po wzroście o 4,8 proc. w pierwszym kwartale i o 2,3 proc. w drugim.

Jeszcze ważniejsza - do pełnego obrazu - jest struktura sprzedaży. W pierwszych dziewięciu miesiącach 2026 r. realna sprzedaż w grupie obejmującej żywność, napoje i wyroby tytoniowe spadła o 1 proc. rok do roku.

Żabka osiągnęła zatem dwucyfrowy wzrost przychodów w czasie, kiedy najbliższy jej działalności segment szerokiego rynku detalicznego realnie się kurczy. Interpretacja jest jedna i jedyna: spółka nie korzysta wyłącznie ze wzrostu całego tortu konsumpcji w Polsce. Zwiększa własny kawałek rynku, przejmując sprzedaż od innych formatów oraz tworząc nowe możliwości zakupowe.

Sama Żabka wskazuje, że wzrost wspierały rosnące udziały rynkowe oraz strategiczne kategorie, szczególnie produkty gotowe do szybkiego spożycia i napoje. To właśnie tam najłatwiej dostrzec prawdziwe źródło przewagi, bo przecież nie w szerokiej ofercie ani niskiej cenie. To unikalna zdolność do odpowiadania na potrzeby, których klient nie przewidział dostatecznie wcześnie.

Płace niby wyższe, ale poczucie bezpieczeństwa niższe

Konsumpcję wspiera realny wzrost wynagrodzeń, lecz jego tempo wyraźnie słabnie. Od początku roku do września 2026 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 9353,52 zł i nominalnie wzrosło o 5,8 proc. Jego siła nabywcza zwiększyła się o 2,7 proc., podczas gdy rok wcześniej realny wzrost wynosił 4,1 proc.

We wrześniu siła nabywcza przeciętnego wynagrodzenia zwiększyła się już tylko o 1,6 proc. rok do roku, najmniej od trzech lat.

Przeciętny, statystyczny konsument może więc realnie zarabiać nieco więcej, a mimo to nie odczuwać większego bezpieczeństwa. Wciąż ma z tyłu głowy kumulację kosztów życia, obserwuje słabnącą dynamikę płac i coraz gorsze dane o zatrudnieniu, a dodatkowych dochodów nie traktuje jako trwałej zmiany swojej sytuacji.

Potwierdzają to badania nastrojów. We wrześniu 2026 r. bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej wyniósł minus 10,8 punktu. Pozostawał o 2,5 punktu niżej niż rok wcześniej, a w porównaniu z poprzednim miesiącem pogorszyły się zarówno oceny obecnej, jak i przyszłej sytuacji finansowej gospodarstw domowych.

Powstaje sprzeczność, choć w tym wypadku pozorna: konsument nadal kupuje, ale nie jest przekonany, że jego sytuacja się poprawia. Wyniki Żabki pomagają tę sprzeczność wyjaśnić, ponieważ pokazują taki model wydawania pieniędzy, który może rozwijać się również w warunkach ostrożności i niepewności.

Jak się zarabia na cudzym braku czasu

Najczęściej powtarzana interpretacja sukcesu sklepów convenience zakłada, że bogacące się społeczeństwo coraz chętniej płaci za wygodę. To prawda, ale nie cała. Klient Żabki nie zawsze wybiera ten format dlatego, że czuje się zamożny. Często robi to dlatego, że pracuje długo, wraca późno, nie zaplanował posiłku, nie przygotował zakupów albo potrzebuje czegoś natychmiast, a taki Książulo, czy jak się ów influencer nazywa, dodatkowo napędza jego poczucie winy. Żabka nie sprzedaje zatem kawy, kanapek, napoju czy gotowego dania, ale możliwość uniknięcia planowania, gotowania, dojazdu, poszukiwania produktu i - generalnie - odkładania potrzeby na później. Towarem są „odzyskane" minuty, a produkt - czymkolwiek on jest - jest materialnym nośnikiem tej oszczędności.

W tym sensie sieć monetyzuje nie tylko wygodę, lecz również chaos codzienności. Im bardziej nieregularny jest dzień konsumenta, tym większa wartość sklepu znajdującego się po drodze. Im mniej czasu na przygotowanie jedzenia i większe zakupy, tym łatwiej zaakceptować wyższą cenę jednostkową, a im więcej improwizacji, tym łatwiej o drobną transakcję, zawsze jednak pozbawioną chłodnej kalkulacji. Właśnie dlatego model convenience może dobrze funkcjonować nawet wtedy, gdy nastroje konsumentów pozostają słabe. Duże zakupy wymagają przekonania, że wydatek jest bezpieczny i uzasadniony. Żabka „po drodze" nie uruchamia podobnej analizy, a „wyższa" cena jest dostatecznie niska, aby decyzja została podjęta automatycznie, chociaż ich suma w skali miesiąca stanowi zauważalne obciążenie.

Żabka nie musi przejmować całego budżetu na żywność czy podstawowe środki czystości gospodarstwa domowego. Wystarczy, że systematycznie przejmuje momenty, w których Polak-konsument, zabiegane biedactwo, nie zdążył przygotować tańszej alternatywy. Każdy taki moment ma niewielką wartość, ale pomnożony przez miliony klientów i tysiące placówek jest podstawą wysokiej rentowności.

Sieć sprzedaży jest siecią świętego spokoju

Ekspansja Żabki nie polega wyłącznie na ustawianiu kolejnych sklepów tam, gdzie istnieje już popyt. Zarząd nie ukrywa, że jest zwolennikiem strategii, w której dostępność nie tylko odpowiada na potrzeby, ale pomaga je uruchamiać. Bo jeśli sklep znajduje się na trasie między domem, pracą, szkołą i przystankiem, zakup rzadko kiedy jest zaplanowaną decyzją, a zaczyna stanowić element codziennego przemieszczania się.

W takim modelu lokalizacja staje się równie istotna jak cena i promocja. Żabka nie konkuruje jedynie z dyskontami, supermarketami czy tradycyjnym handlem osiedlowym, ale dodatkowo z kawiarniami, punktami gastronomicznymi, stacjami paliw, automatami z wafelkami i... decyzją, aby tym razem niczego nie kupować. Gęsta sieć placówek skraca dystans między pojawieniem się potrzeby a możliwością jej zaspokojenia, toteż - kłaniają się podstawy psychologii – konsument już na starcie przegrywa. Żabka ogranicza czas na zastanowienie się, czy zakup jest konieczny, aczkolwiek wciąż nie jest to manipulacja, lecz dowód, że infrastruktura sklepów wpływa na częstotliwość konsumpcji. Im mniej wysiłku wymaga zakup, tym łatwiej staje się on rutyną.

eprasa.pl 4456b4ca86

ŻYWNOŚĆ

Patrzysz na nazwę i myślisz: polska marka

Na sklepowej półce czekają tabliczki czekolad Milka, Wawel, Wedel czy Alpen Gold. Czasem nawet polsko brzmiąca nazwa może zwieść, bo firma, nawet jeśli miała polskie korzenie, to zmieniła właściciela.

Agata Wodzień-Nowak

Są i przykłady takich marek, które po latach wróciły do polskich przedsiębiorców. Sprawdzamy, jakie czekolady mają dziś polski kapitał.

„Pod koniec XIX wieku pewien chłopiec, Adam Piasecki, marzy o zawodzie cukiernika. Kilka lat później rozpoczyna naukę i jako dwudziestoletni młodzieniec, znając już tajniki sztuki, zdaje egzamin czeladniczy", wspomina Wawel na swojej stronie. W 1898 roku wspomniany Adam nabył pierwszą pracownię i sklep przy ul. Długiej 20 w Krakowie.

Firma rosła i poszerzała cukierniczy asortyment. Dziś jednak głównym właścicielem spółki cukierniczej Wawel jest szwajcarska firma Hosta International AG, do której należy 52,13% akcji przedsiębiorstwa. Pozostali ważniejsi akcjonariusze to: Wawel SA (akcje własne): ok. 13,86%, Allianz Polska OFE: ok. 7,90%, Generali PTE SA: ok. 6,61%. Produkcja nie wyniosła się z kraju.

W 2006 roku, po ponad stu latach działalności prowadzonej w kilku lokalizacjach na terenie Krakowa, produkcję skoncentrowano w jednym nowoczesnym zakładzie wybudowanym w podkrakowskich Dobczycach.

Warszawskie korzenie ma Wedel. Właścicielem marki E.Wedel jest od 2010 roku azjatycki koncern spożywczy Lotte Group (Lotte Co., Ltd.), wywodzący się z Japonii i Korei Południowej. Ciekawostka: od 1949 roku firma była upaństwowiona i działała w PRL jako zakłady im. „22 Lipca". Przed przejęciem przez Lotte marka należała m.in. do PepsiCo, Cadbury oraz Kraft Foods.

Co z firmą Mieszko, znanej głównie z pralin i bombonierek? Właścicielem jest litewska spółka Bisantio Investments SE.

Polskie marki czekolady. Wciąż można takie kupić

- Goplana – to marka, której historia zaczęła się w 1912 roku w Poznaniu. W czasie II wojny światowej fabryka została znacjonalizowana, w okresie PRL zakład rozrastał się, a w okresie transformacji (1994 r.) zakład w Lesznie przejął koncern Nestlé. Goplana w 2004 r. trafiła do polskiej grupy Colian, której właścicielem jest Jan Kolański. Colian to firma produkująca m.in. Grześki i Jeżyki.
- Terravita – to młodsza firma na polskim rynku niż Goplana. Sama streszcza swoją historię tak: „Terravita swoją słodką drogę rozpoczęła ponad 30 lat temu. Wystartowaliśmy od produkcji czekoladowych kremów, które w szybkim tempie podbiły serca konsumentów. Krótko potem, idąc za ciosem, zaczęliśmy wytwarzać również tabliczki czekoladowe. Ta kategoria to dziś największa część czekoladowego rynku". Producent z Poznania przygotowuje czekolady także dla sieci handlowych - ich marek własnych.
- Bałtyk – Historia Zakładów Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk" sięga 1923 roku, kiedy w Gdańsku uruchomiono fabrykę czekolady The Anglo-Asiatic Company Ltd., od 1930 roku działała pod nazwą Anglas. Po II wojnie światowej, w 1951 roku, dawne zakłady Anglas, Baltic i Kosma zostały upaństwowione i połączone w Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk". W wyniku przemian gospodarczych w 1991 roku firma została przekształcona w spółkę akcyjną, a rok później większościowy pakiet akcji przejął fiński koncern Fazer. W 2002 roku przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Cloetta Fazer Polska, jednak już w marcu 2005 roku produkcja została wstrzymana. Przełom nastąpił jeszcze w tym samym roku, gdy ostatni zachowany zakład odkupiła polska firma Bomilla z Włocławka. Nowi właściciele przywrócili markę Bałtyk, wrócili do tradycyjnych receptur i rozpoczęli rozwój nowych produktów. W 2016 roku Bomilla i Bałtyk zostały połączone w jedną spółkę działającą w oparciu o polski kapitał. Obecnie zakłady we Włocławku specjalizują się w produkcji karmelków i drażetek, natomiast w Gdańsku powstają wyroby czekoladowe.
- Baron – to kolejna marka, którą zaliczamy do polskich czekolad. Należy do polskiej Millano Group (właściciel Krzysztof Piotr Kotas) i od ponad 40 lat zajmuje się produkcją wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Każda decyzja zakupowa ma znaczenie większe, niż mogłoby się wydawać. Wybierając produkty wytwarzane w Polsce, konsumenci wspierają krajowych producentów, miejsca pracy oraz lokalne społeczności. Pieniądze wydane na polskie wyroby częściej pozostają w krajowej gospodarce, przyczyniając się do rozwoju firm, inwestycji i wpływów podatkowych, z których finansowane są m.in. usługi publiczne.

REKLAMA 0011607320

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG

Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO W LUBLINIE
OGŁASZA
PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY:

na najem niewydzielonego lokalu użytkowego nr 1
o powierzchni użytkowej 173,20 m²,
stanowiącego własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego,
położonego w Białej Podlaskiej przy ul. Okopowej 18A w budynku stanowiącym część składową nieruchomości gruntowej – działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 383/15, obręb 1, o powierzchni 0,2907 ha,
dla której urządzona jest księga wieczysta nr LU1B/00100625/9.

Lokal przeznaczony jest na nieuciążliwą działalność handlowo-usługową lub biurową.
Wywoławczy miesięczny czynsz netto – 3 470,00 zł; wadium 13 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium przelewem na rachunek OReg. AMW Lublin nr: 97 1130 1206 0028 9153 9320 0008, z zaznaczeniem „Przetarg na najem lokalu użytkowego nr 1 przy ul. Okopowej 18A w Białej Podlaskiej" *w terminie do dnia 12.11.2026 r. Za datę wpłaty przyjmuje się dzień uznania rachunku bankowego AMW OReg. w Lublinie.*

Przetarg odbędzie się w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Lublinie,
ul. Łęczyńska 1,
w dniu 18.11.2026 r. o godz. 11:00, pok. 108, piętro I.

Ogłoszenie zostało wywieszone na multimedialnej tablicy ogłoszeniowej w siedzibie Oddziału oraz pełna jego treść dostępna jest na stronie: www.amw.com.pl
Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, a także pod nr telefonu: 81 474 61 37, e-mail: a.turowska@amw.com.pl; ublin@amw.com.pl.

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1
tel.: (+48 81) 474 61 00 • fax: (+48 81) 474 61 37
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl.

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA 0011607468

STAROSTA ŁĘCZYŃSKI
ul. Aleja Jana Pawła II 95 A, 21-010 Łęczna
BA.6740.360.4.2026.XI

OBWIESZCZENIE
Starosty Łęczyńskiego z dnia 2.11.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311), zawiadamiam, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wniosku Wójta Gminy Milejów, ul. Partyzancka 13A, 21-020 Milejów, z dn. 1.10.2026 r. (uzupełnionego w dniu 19.10.2026 r. na podstawie pisma BA.6740.360.2.2026.XI z dnia 13.10.2026 r.) o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w zakresie budowy drogi gminnej na działce nr 408/2 w m. Milejów, gm. Milejów.

Przedmiotowa droga projektowana jest w liniach rozgraniczających teren inwestycji i będzie realizowana na działkach wymienionych poniżej:

- jednostka ewid. 061004_2 – Milejów, obręb ewid. 061004_2.0016 Milejów: dz. o nr ew.: 912/9 (912/12), 913 (913/1), 914 (914/1), 915 (915/1), 409 (409/1), 410/6 (410/7, 410/8), 412 (412/1), 408/2 (408/4);

W nawiasach wskazano numer działki po podziale, która zostanie przejęta na rzecz Gminy Milejów i zostanie włączona pod projektowany pas drogowy.

Ww. inwestycja wymaga wydzielenia części działek pod planowaną drogę oraz ich przejęcia na rzecz Gminy Milejów. Podział działek zostanie zatwierdzony w decyzji.

Zakres inwestycji obejmuje:

- usunięcie warstwy ziemi urodzajnej;
- wykonanie warstwy podbudowy stabilizowanej cementem metodą stabilizacji na miejscu;
- wykonanie podbudowy jezdni z mieszanki niezwiązanej stabilizowanej mechanicznie;
- oczyszczenie istniejących warstw konstrukcyjnych;
- skropienie warstw konstrukcyjnych emulsją asfaltową;
- wykonanie warstwy wiążącej z betonu asfaltowego;
- wykonanie warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego;
- wykonanie poboczy z kruszywa;
- wykonanie zjazdów z kruszywa;
- wykonanie oznakowania poziomego i pionowego.

Zainteresowane strony mogą zapoznać się z wniesionym wnioskiem i projektem budowlanym oraz wypowiedzieć się co do złożonych dokumentów w sprawie.

Wniosek wraz z dokumentacją dostępny jest w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Łęcznej, pok. nr 10 - parter, tel.: 81 53 15 263, w godzinach pracy Starostwa.

Stosownie do treści art. 10 oraz art. 73 § 1 Kpa, strony postępowania mogą zapoznać się z wniesionym wnioskiem i wypowiedzieć się co do złożonych dokumentów w sprawie w terminie 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia obwieszczenia.

eprasa.pl 4456b4ca86

TECHNOLOGIE

Powstała bańka spekulacyjna. Szykujmy się na krach

Na rynku sztucznej inteligencji narasta bańka spekulacyjna, której pęknięcie może uderzyć nie tylko w firmy technologiczne, ale także w banki i światowy rynek surowców – ostrzega Ole Hansen, dyrektor ds. strategii rynku surowców w Saxo Bank. Jego zdaniem gigantyczne inwestycje w centra danych coraz trudniej uzasadnić ekonomicznie, a sytuacja zaczyna przypominać bańkę internetową sprzed ćwierć wieku. Jednocześnie ekspert zwraca uwagę na rosnącą dominację Chin, które kontrolują przetwarzanie strategicznych surowców i odgrywają kluczową rolę w kształtowaniu światowych cen ropy.

Michał Piękoś

Strefa Biznesu: Jaką rolę odgrywają obecnie Chiny w globalnej rywalizacji o surowce i kształtowaniu ich cen?

Ole Hansen: Ogromną. Zacznijmy od energetyki. Można argumentować, że Chiny są dziś niemal równie ważne jak OPEC, jeśli chodzi o stabilizowanie światowych cen ropy. Kiedy w ubiegłym roku i na początku obecnego ceny były bardzo niskie, Chiny kupowały ogromne ilości ropy do swoich rezerw strategicznych. W ten sposób podtrzymywały ceny. Niektórzy mogą uznać, że to coś złego, ale w rzeczywistości ma to również pozytywne konsekwencje. Dzięki odpowiednio wysokim cenom producenci pozostają rentowni i mogą inwestować w utrzymanie wydobycia. To ogranicza ryzyko niedoborów w przyszłości. Podczas ataku na Iran Chiny odegrały równie ważną rolę, ale w odwrotnym kierunku. Znacząco ograniczyły import ropy, pomagając w ten sposób zmniejszyć presję na światowe ceny. Bez tego ruchu ceny byłyby jeszcze wyższe. To pokazuje, w jaki sposób funkcjonują Chiny. Nie planują na dwanaście miesięcy do przodu, ale na dwadzieścia lat. Przez lata budowały rezerwy nie tylko ropy, ale również metali, żywności i wielu innych strategicznych surowców. Dzięki temu mają bufor, który pozwala łagodzić krótkoterminowe zakłócenia dostaw. Można powiedzieć, że światowa gospodarka powinna być Chinom pod tym względem wdzięczna. Bez ich działań zapłacilibyśmy za ostatni kryzys jeszcze wyższą cenę.



FOT. WIKIMEDIA COMMONS/ TEDDER /CC 4.0 BY-SA

Gigantyczne inwestycje w centra danych coraz trudniej uzasadnić ekonomicznie

Ale dominacja Chin nie ogranicza się przecież do ropy.

Zdecydowanie nie. Chiny dysponują ogromnymi mocami produkcyjnymi i przetwórczymi w przypadku wielu surowców, od których zależy współczesna gospodarka. Najbardziej oczywistym przykładem są metale ziem rzadkich. Ich globalne zużycie pod względem ilości nie jest szczególnie duże, ale ich strategiczne znaczenie jest ogromne.

Jeżeli jedno państwo kontroluje 60, 70 czy nawet 80 proc. światowych mocy przetwórczych, zyskuje olbrzymi wpływ na cały rynek. To jeden z powodów, dla których Stany Zjednoczone musiały złagodzić część swoich działań celnych wobec Chin. Amerykanie zdają sobie sprawę z własnego uzależnienia od chińskich dostaw. Podobna sytuacja występuje na rynku miedzi. Znaczna część światowych mocy przetwórczych znajduje się właśnie w Chinach. Przez wiele lat państwo to odpowiadało za około połowę globalnego popytu na miedź, przede wszystkim ze względu na gigantyczny boom budowlany. Ten boom stopniowo wygasa już od kilku lat, ale pojawiły się nowe źródła zapotrzebowania. Mówimy o centrach danych, sztucznej inteligencji i elektryfikacji gospodarki. Budownictwo przestaje być jedynym dominującym czynnikiem wzrostu popytu na miedź. Coraz większą rolę odgrywają nowe technologie i infrastruktura energetyczna. Ostatecznie jednak przewagę ma ten, kto dysponuje zdolnością przetwarzania i eksportowania surowców. A Chiny w wielu kluczowych obszarach nadal trzymają wszystkie karty w rękach.

Wspomniał pan o zagrożeniach dla globalnej gospodarki. Jednym z nich może być sytuacja na giełdach. Czy obserwujemy dziś bańkę spekulacyjną wokół sztucznej inteligencji?

Moim zdaniem tak. Nie oznacza to jednak, że sztuczna inteligencja jest technologią bez przyszłości. Wręcz przeciwnie – z pewnością pozostanie z nami na długo. Problem polega na tym, że zbyt wiele przedsiębiorstw próbuje zdobyć udział w tym rynku, a skala inwestycji jest ogromna.

Czyli spółki związane ze sztuczną inteligencją są przewartościowane?

Takie ryzyko istnieje i staje się coraz bardziej poważne. Co więcej, jeśli bańka zacznie pękać, może się okazać, że część planowanych inwestycji w centra danych wcale nie będzie potrzebna w zakładanej skali. Możemy dojść do wniosku, że nie potrzebujemy aż tak wielu centrów danych, jak obecnie zakładamy.

Uważa pan, że buduje się ich zbyt dużo?

Taki scenariusz jest możliwy. Pamiętajmy również, że koszty finansowania rosną, podobnie jak ceny surowców potrzebnych do budowy infrastruktury. W pewnym momencie inwestorzy mogą zacząć zadawać sobie pytanie, czy przy tak wysokich nakładach w ogóle istnieje realna perspektywa osiągnięcia odpowiedniej rentowności. Jeżeli doszłoby do pęknięcia bańki wokół AI, konsekwencje mogłyby objąć nie tylko firmy technologiczne. Uczułyby to również banki, które udzielały finansowania, oraz przedsiębiorstwa zaangażowane w budowę centrów danych. To z kolei mogłoby ograniczyć zapotrzebowanie na część surowców, szczególnie metali wykorzystywanych w infrastrukturze energetycznej i technologicznej. Nie sądzę jednak, aby odwróciło to długoterminowy trend elektryfikacji światowej gospodarki. Nie chodzi przecież wyłącznie o centra danych. Cały świat przechodzi proces elektryfikacji, który będzie trwał jeszcze przez wiele lat.

Sztuczna inteligencja znajduje coraz szersze zastosowanie także w energetyce, chociażby w zarządzaniu systemami energetycznymi czy analizach inwestycyjnych. Ale czy nie jest dziś po prostu zbyt mocno rozreklamowana?

Wszyscy korzystamy już ze sztucznej inteligencji i nie ma wątpliwości, że ułatwia nam życie w wielu obszarach. Ale ostatecznie ktoś musi zarabiać na dostarczaniu tych usług. Pytanie brzmi, czy użytkownicy będą gotowi płacić wystarczająco dużo, aby cały ten gigantyczny system stał się rentowny. W budowę infrastruktury AI zainwestowano olbrzymie środki, często pochodzące z mechanizmu dłużnego. Powstały wielkie centra danych, systemy obliczeniowe i aplikacje. To wszystko jest imponujące, ale ktoś musi za to zapłacić. Nie wiemy jeszcze, czy przychody będą wystarczające, aby uzasadnić skalę inwestycji. Obecnie przypomina to „wyścig zbrojeń". Największe firmy technologiczne starają się wygrać poprzez budowanie coraz większej infrastruktury i wydawanie coraz większych pieniędzy. Meta planuje gigantyczne centrum danych porównywane wielkością do Manhattanu. Kiedy zaczniemy analizować ilość materiałów, energii i kapitału potrzebnych do realizacji takich projektów, widać, jak ogromne jest to przedsięwzięcie. Nie zdziwiłbym się, gdyby w pewnym momencie tempo inwestycji wyraźnie spadło. W ostatnich tygodniach coraz częściej pojawiają się pytania dotyczące rentowności całego sektora. To właśnie takie wątpliwości mogą ostatecznie wywołać korektę.

Czyli widzi pan podobieństwa do bańki internetowej z przełomu wieków?

Zdecydowanie. Pęknięcie bańki internetowej nie oznaczało przecież, że internet okazał się złą technologią. Problem polegał na tym, że zbyt wiele przedsiębiorstw próbowało zarabiać na rozwiązaniach, których nie potrafiły skutecznie skomercjalizować. Możemy zmierzać w podobnym kierunku. Warto obserwować, jakie wyceny osiągną ostatecznie największe firmy zajmujące się sztuczną inteligencją, w tym OpenAI. Niepokoi mnie również zjawisko wzajemnego finansowania się przedsiębiorstw w tym sektorze. Powstają zamknięte obiegi kapitału, w których poszczególne firmy finansują się nawzajem. Jeżeli jedno ogniwo takiego łańcucha zawiedzie, konsekwencje mogą objąć cały system. Dlatego inwestorzy powinni zachować ostrożność. Jest jednak jeszcze jeden czynnik, który zwiększa ryzyko: zmiana charakteru inwestowania. Dostęp do rynków finansowych stał się niezwykle łatwy. Mamy całe pokolenie inwestorów, którzy właściwie nie wiedzą, czym jest długotrwała bessa.

Ponieważ przez ostatnie lata giełdy przede wszystkim rosły?

Właśnie. Przez niemal dwie dekady, a być może nawet dłużej, nie doświadczyliśmy naprawdę długotrwałego rynku niedźwiedzia. Dla wielu osób, które zaczęły inwestować w ciągu ostatnich dwudziestu lat, podstawową lekcją z rynku jest zasada „kupuj dołki". Kiedy ceny spadają, kupują, bo nauczyli się, że rynek prędzej czy później wraca do wzrostów. Ale co się stanie, jeśli któregoś dnia spadek okaże się jedynie przystankiem przed kolejnym, jeszcze głębszym spadkiem? Wówczas psychologia inwestorów może zmienić się bardzo szybko. Na razie jeszcze tego nie obserwujemy w pełnej skali. Rynek spada przez kilka dni, stabilizuje się, a następnie ponownie rośnie. Warto jednak zwracać uwagę na siłę tych odbić. Czy inwestorzy nadal kupują z takim samym przekonaniem? A może coraz częściej wykorzystują chwilowy wzrost cen, aby zmniejszyć swoje zaangażowanie? Mam wrażenie, że w niewielkiej skali zaczynamy już obserwować ten drugi mechanizm. Odbicia na giełdach mają coraz większy problem z utrzymaniem impetu. To może być sygnał, że pod powierzchnią rynku zaczynają narastać obawy.

eprasa.pl 4456b4ca86

PROGRAMOWO



G. 18:05

Klan

TVP 1

Ola dzwoni z informacjami. Okazuje się, że – na szczęście – to nie dom Kaliny się wczoraj palił. Julka cały czas trenuje, bo ma nowy „czelendż". Podczas treningu zaczepia skakanką o kryształową pamiątkę, nagrodę Pawła i Krystyny w tanecznym konkursie, i zbija ją.

Monika cały czas ma wątpliwości, czy nie powinna zostać w Częstochowie, przy Kai i Danielu. Feliks tłumaczy, że przecież Kaja ich tam nie chciała, ale Monika swoje wie. Rutka ma temperaturę i strasznie kaszle. Odmawia jednak wyjścia do lekarza.

G. 20:00

Barwy szczęścia

TVP 2

O poranku u Huberta niespodziewanie zjawia się załamana Szczepka. Przerażona lekarka drży na myśl, że grozi jej utrata prawa wykonywania zawodu oraz kara więzienia.

Równolegle Wiktor mierzy się z widmem poważnego kryzysu – tańsza konkurencja internetowa drastycznie uderza w rentowność jego skateshopu. Niespodziewaną pomoc oferuje mu jednak Wanda, która odwiedza sklep, by kolejny raz poprosić chłopaka o wybaczenie.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Sabina martwi się o wnuka, w tej sprawie chce porozmawiać z Kaśką. Możliwe, że jego choroba ma podłoże genetyczne, co oznacza, że Sabina będzie musiała spotkać się ze Streckerem i wypytać o zdrowie w jego rodzinie... W domu Kasi dzieciaki przygotowują transparent powitalny dla Maćka, który tego dnia wychodzi ze szpitala. Przed nim długa rehabilitacja. Wojtek z Hanką w porannej krzątaninie, trochę się o siebie zawadzają, Wojtek jest poirytowany. Hanka proponuje mu wyjście wieczorem, ale Wojtek wymawia się dyżurem. Tomek proponuje Wojtkowi, żeby poszedł z nim do Szabo na warsztaty.

Na SOR trafia mały chłopczyk z dusznością i kaszlem, którego konsultuje Kaśka Hajduk. Zastanawia ją, dlaczego matka chłopca nie chce powiedzieć mężowi, że są w szpitalu. Pojawia się kobieta, która podaje się za matkę dziecka.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat



Hubert ambicjonalnie traktuje fakt, że ktoś ukradł jego samochód, i praktycznie zawłaszcza śledztwo w tej sprawie. Tym bardziej, że metody wadlewskiej policji muszą się wydać doświadczonemu komisarzowi cokolwiek egzotyczne. Paulina chcąc nie chcąc towarzyszy mężowi w pracy śledczej. Przy okazji zauważa coś, co umyka uwadze Huberta.

Radek wchodzi w pyskówkę z Florianem i po raz kolejny naraża się Grażynie. To zły moment, bo Grażyna właśnie stara się uchronić go przed skargą do Komisji Etyki Lekarskiej.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Agnieszka z Heblem próbują ratować Tomka po tym, jak wziął na siebie winę za narkotyki, które jego brat podrzucił Olszewskiej. Niespodziewanie na komisariacie pojawia się „Żaba"! Prosi Olszewską i Ryszarda o opiekę nad Tomkiem, po czym... przyznaje się do podrzucenia narkotyków prawniczce! Zwolniony Tomek na korytarzu mija się ze skutym bratem – co zrobi?!

Igor przekonuje Wiolę, że jedynym ratunkiem dla jej córki jest... więzienie! Anka zła na Igora – wczoraj zapomniał o niej i wieczorem z pracy musiał ją odwieźć wydawca jej płyty – Kazik... Ale Nowak znowu jedzie na Wioli – ta chce się wycofać z zeznań przeciwko córce narkomance. Igor przekonuje ją, że przymusowa izolacja w więzieniu pozwoli Anastazji przeżyć! Julka coraz bardziej martwi się, czy da radę wyjść z uzależnienia...



G. 20:50

Na dobre i na złe

TVP 2

Gdy mała Nina trafia na SOR w Leśnej Górze, Julka od razu ją rozpoznaje i w końcu Blanka może wziąć odzyskaną córeczkę w ramiona. Badania szybko jednak wykazują, że dziewczynka wymaga pilnej operacji. Ale jej porywaczka Zuza nie poddaje się i zjawia się w szpitalu, udając pacjentkę.

W klinice trwają przygotowania do skomplikowanego zabiegu, który – mimo protestów Zawady i Wilczewskiego – ma wykonać Jakub Dobry. Maria nadal jest w Krakowie.

G. 20:30

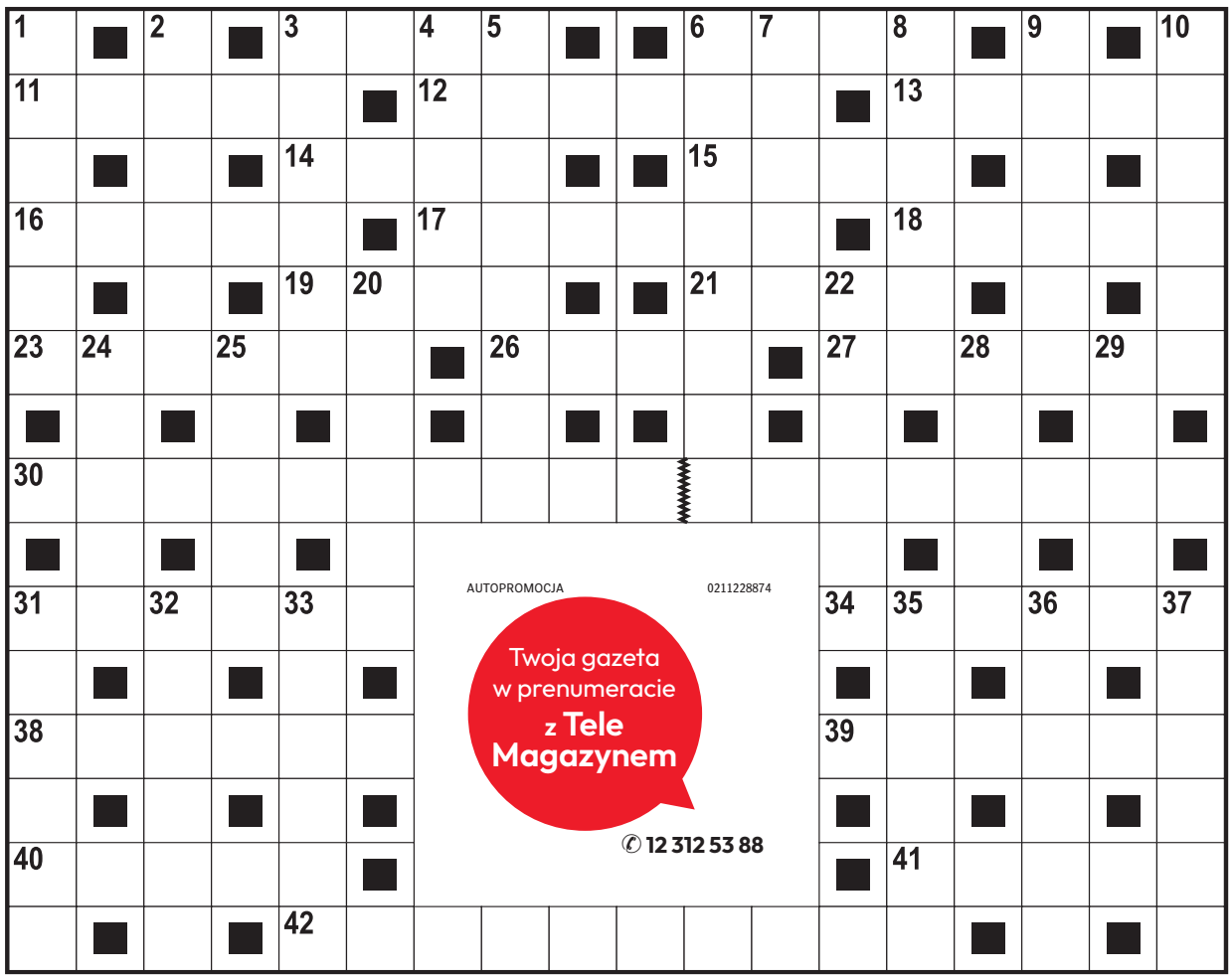
Felicita

TVP 1

Na Mazurach Zośka (Laura Breszka) po raz pierwszy przyznaje, że kryzys odbija się również na jej życiu zawodowym. Konfrontuje się też z poczuciem odpowiedzialności za rozpad małżeństwa. Oliwia (Klementyna Karnkowska) angażuje się w akcję wspierającą kobiety dotknięte ubóstwem menstruacyjnym, a Giulia (Oriana Celentano) szykuje się do wyjazdu z Nico. Po powrocie Zośka i Ewka stawiają Piotrowi ultimatum, którego nie może on zignorować...

eprasa.pl 4456b4ca86

KRZYŻÓWKA NR 171



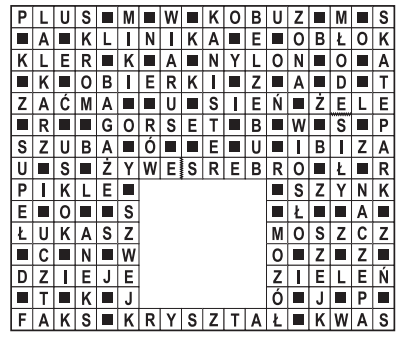
Poziomo:

3) Jan Sebastian, kompozytor i organista,
6) ciasto biszkoptowe z bakaliami, cwibak,
11) roślinożerny gryzoń z Ameryki Południowej,
12) powieść lub film z dreszczykiem,
13) alkaloid w ziarnach kawy i liściach herbaty,
14) „… Wszechmogący", amerykańska komedia,
15) średniowieczna opłata u wrót miasta,
16) główny posiłek dnia,
17) portowe miasto w Libii,
18) należy do komisji konkursowej,
19) poręczenie na czeku,
21) między prezbiterium a kruchtą,
23) pula w grze hazardowej,
26) ukojenie w cierpieniu,
27) ryba gotowa do tarła,
30) prawdziwe imię i nazwisko Nikifora,
31) atrybut piłkarskiego kibica,
34) domek dla szlachcica,
38) słodki owoc z palmy,
39) … lejkowate to estuarium,
40) średniowieczni wędrowni kuglarze,
41) pasza dla kasztanki,
42) mały pojemnik na atrament.

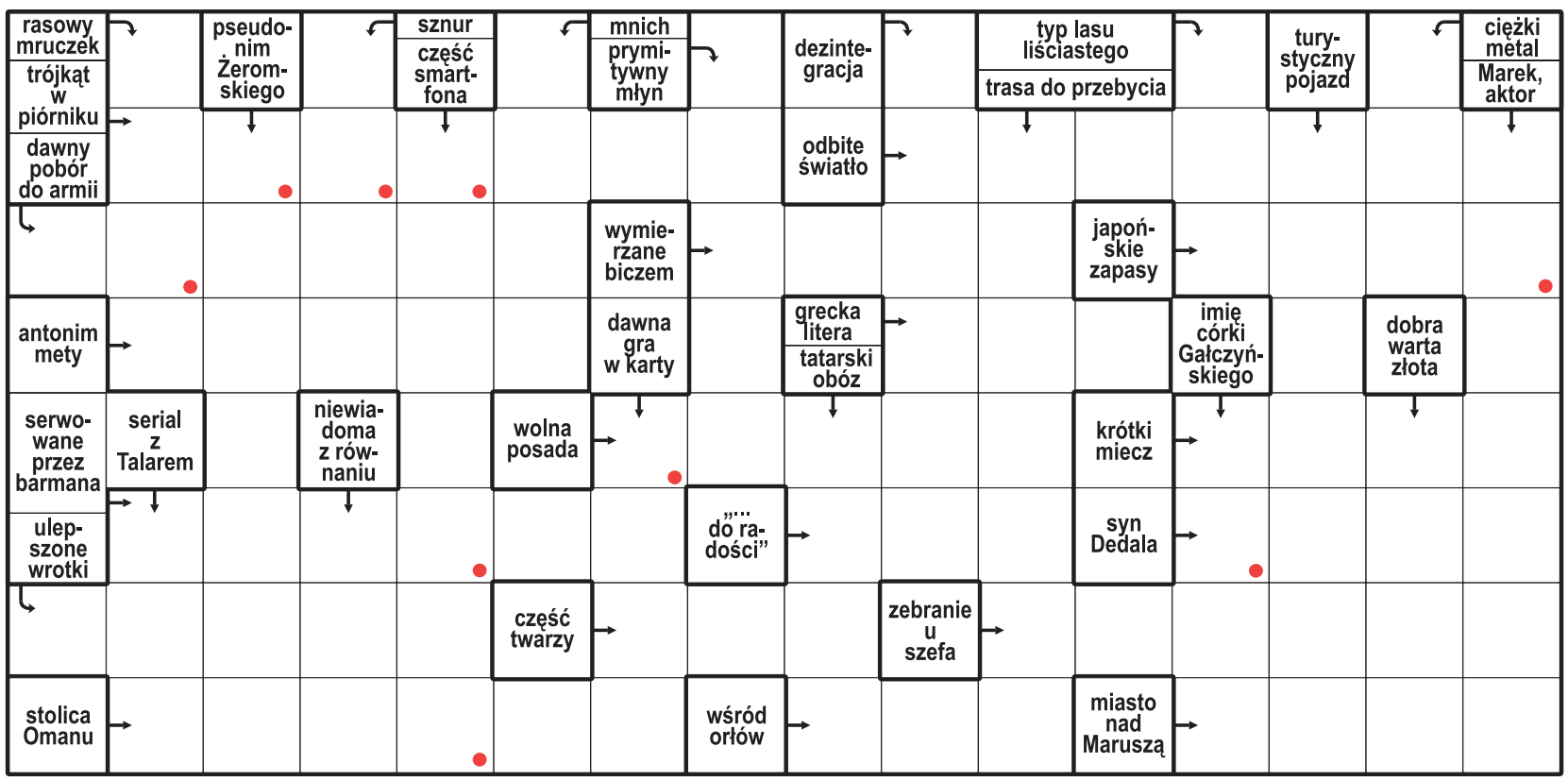
Pionowo:

1) popularna marka kawy,
2) Robert, polski kierowca rajdowy,
3) nie ma środków do życia,
4) „… wuja Toma", powieść Harriet Stowe,
5) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
6) uczestniczył w zburzeniu Bastylii,
7) solenizantka z 18 maja,
8) podpora na rowery,
9) utwór pisany mową wiązaną,
10) utwardza stoki narciarskie,
20) kocioł do grzania wody,
22) książę litewski, uczestnik bitwy pod Grunwaldem,
24) żółty kamień ozdobny,
25) cienki, łamliwy andrut,
28) rekreacyjna gra ruchowa,
29) uczta pierwszych chrześcijan,
31) biega z gwizdkiem po boisku piłkarskim,
32) stolica kraju z półksiężycem,
33) mały cukierek śmietankowy,
35) filc gorszego gatunku,
36) Zawisza Czarny z Garbowa,
37) ułamkowa w matematyce.

ROZWIĄZANIE NR 170



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KIEROWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny wróży, że spokojne tempo pozwoli dostrzec szanse, które wcześniej były niewidoczne.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywne podejście ułatwi rozwiązanie problemu. Horoskop na dziś mówi, że poprawi Ci to nastrój.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że osiągniesz ważny cel.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja zachęci Cię do działania. Horoskop dzienny sugeruje, że może to otworzyć nowe perspektywy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie dobre rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę radzi zachowywać dzisiaj równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach przyniesie ulgę i pozwoli działać dalej. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Energia będzie dopisywać. Horoskop na dziś mówi, że Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś okaże Ci wsparcie. Horoskop dzienny na środę mówi, że dzięki temu łatwiej uporasz się z trudnościami.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowy przyniosą ciekawe wieści. Horoskop dzienny wróży, że nowy pomysł otworzy ważne możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Finansowe sprawy nabiorą tempa. Horoskop na dziś zapowiada, że rozsądek pomoże uniknąć strat.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważnie ruszaj dzisiaj po cele. Horoskop dzienny ma środę mówi, że los sprzyja Twoim decyzjom.

eprasa.pl 4456b4ca86

PIŁKA RĘCZNA

Polscy szczypiorniści ruszają na podbój Europy. Już dzisiaj

Paweł Wiśniewski

Środowym meczem z Łotwą (Opole, godz. 18.00), reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych rozpocznie eliminacje do mistrzostw Europy w 2028 roku. W kadrze na listopadowe spotkania nastąpiła jedna zmiana. W miejsce powołanego, ale wciąż nie w pełni dysponowanego Tomasza Gębali, dołączył rozgrywający CSM Bukareszt Damian Przytuła.

– Priorytetem są nadchodzące mistrzostwa świata, dlatego wspólnie podjęliśmy decyzję o odpuszczeniu obecnego zgrupowania, abym mógł w pełni wyleczyć uraz kolana i być w stu procentach gotowy na główny turniej – twierdzi Tomasz Gębala.

Cztery dni po meczu w „Stegu Arena", nasi szczypiorniści zagrają na wyjeździe kolejne spotkanie eliminacyjne. Tym razem, rywalem Polaków będzie Rumunia.

Poza tymi drużynami w grupie 6. rywalizuje jeszcze Francja, której trenerem jest dobrze znany w Polsce... Tałant Dujszebajewej (m.in. w Kielcach pracował grubo ponad 10 lat).

– Zdajemy sobie sprawę, że mecze w Rumunami i Francuzami będą trudne – wyjaśnia rozgrywający „Biało-Czerwonych" Michał Olejniczak. – Oczywiście nie możemy też lekceważyć Łotyszy. Z pełnym szacunkiem musimy podejść do spotkań z nimi . Każdy rywal może mieć słabszy dzień. My liczymy, że taki będzie mieć drużyna narodowa Francji, gdy w tych eliminacjach będzie grać przeciwko nam...

Zawodnik Industrii Kielce liczy, że komplet publiczności, który ma zasiąść na trybunach w środę w „Stegu Arena" będzie gorąco dopingować.



FOT. PAP/KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Ostatnie dni przed pierwszym meczem eliminacyjnym mistrzostw Europy 2028, podopieczni trenera Joty Gonzáleza spędzili w Opolu

– Zawsze, gdy przyjeżdżam do Opola na mecz ligowy, to ta hala żyje – mówi Olejniczak. – Kibice pokazują, że piłka ręczna ma tu swoje bogate tradycje. Liczę, że przy okazji meczu drużyny narodowej tego dopingu nie zabraknie.

Łotwa to rywal dobrze znany polskiej drużynie – w marcu oba zespoły zmierzyły się w eliminacjach mistrzostw świata.

Wówcza podopieczni hiszpańskiego szkoleniowca, pochodzącego z Valladolid – Jesúsa Javiera Gonzáleza „Joty", zwyciężyli 33:24 na wyjeździe i 33:25 przed własną publicznością.

Z kolei Rumunia była rywalem Polaków w eliminacjach EHF EURO 2024. Wtedy Polacy dwukrotnie wygrali najmniejszą możliwą różnicą – 28:27 na wyjeździe i 30:29 w Gorzowie Wielkopolskim.

Spotkania z Francją zaplanowano na marzec. Eliminacje, „Biało-Czerwoni" zakończą na początku maja rywalizacją na Łotwie oraz u siebie z Rumunią.

Mistrzostwa Europy odbędą się w dniach 13–30 stycznia 2028 roku w Portugalii, Hiszpanii i Szwajcarii.

W turnieju wystąpią łącznie 24 drużyny. Gospodarze imprezy, a także broniąca tytułu – Dania, zostali zwolnieni z rywalizacji w eliminacjach.

O pozostałe dwadzieścia miejsc będą walczyć 32 ekipy w ośmiu 4-zespołowych grupach. Awans uzyskają dwie najlepsze drużyny z każdej z nich oraz cztery najlepsze spośród tych, które zakończą zmagania eliminacyjne na 3. miejscu w swojej grupie.

Transmisja ze środowego meczu Polska – Łotwa dostępna w Polsat Sport 2, a także online na Polsat Box Go. Początek o godz. 17.50.

Przedmeczowe studio ruszy natomiast o godz. 17.35.

PIŁKA NOŻNA

Polski dzień w Lidze Mistrzów. Zagrać może nawet siedmiu rodaków!

Jacek Czaplewski

Nawet siedmiu Polaków może wystąpić wieczorem w meczach Ligi Mistrzów. Jeden z nich, potencjalnie z naszym tercetem w składzie, obejrzymy w telewizji publicznej. Nasi rodacy z FC Porto spróbują uporać się z Napoli, punktującym poniżej oczekiwań także w Serie A.

Najtrudniejsze zadanie czeka Biało-Czerwonych ze Slavii Praga. Do stolicy Czech przybywa bowiem finalista poprzedniej edycji, czyli mistrz Anglii Arsenal, opromieniony zdobyciem w weekend słynnego Anfield – na wagę fotela lidera Premier League. Z anonsowanych składów wynika, że u gospodarzy od początku zobaczymy i Oskara Kubiaka na lewym wahadle, i Wiktora Nowaka, który ma zająć miejsce w środku pola. Przed nimi sprawdzian, jakiego jeszcze nie przeszli w swojej karierze. Ich drużyna w tej edycji nie mierzyła się bowiem z żadnym gigantem, oni zaś sami nigdy wcześniej nie zagrali przeciw najlepszym zawodnikom na świecie. Każda zdobycz będzie sukcesem, tym bardziej że dotąd nie udało się wygrać ani razu, mając za rywali Lens, Sabah Baku czy ostatnio Fenerbahce Stambuł. Co ciekawe, według czeskich źródeł Slavia w zimie wróci na zakupy do Polski, sięgając tym razem po któregoś z rokujących, dobrze zbudowanych napastników. Padają dwa nazwiska: Karola Czubaka z Motoru Lublin i Rafała Adamskiego z Legii Warszawa.

Co najmniej dwóch Polaków zobaczymy również na Estadio do Dragao. FC Porto z Jakubem Kiwiorem i Janem Bednarkiem na środku defensywy, po trzech porażkach celuje w przełamanie. Zagra z niewiele lepiej spisującym się Napoli, które pierwsze zwycięstwo odniosło dopiero dzięki szalonemu spotkaniu z Bodo/Glimt (padł wynik 4:3). Nie jest jasne, czy w portugalskim zespole jakiekolwiek minuty zbierze Oskar Pietuszewski. Obiecujący skrzydłowy w weekend znalazł się poza kadrą. Wcześniej z powodu drobnego urazu opuścił dwa inne mecze. Widowisko obejrzymy równocześnie w TVP 1 i TVP Sport. Skomentują je Mateusz Borek z Grzegorzem Mielcarskim.

Na przełamanie liczy również „polskie" Lens. Po szczęśliwym zwycięstwie nad wspomnianą Slavią, nastąpiły bowiem dwie porażki, bez zdobytej choćby jednej bramki. Łatwo wieczorem na pewno nie będzie, ponieważ przybywa rewelacja z Włoch, mająca na rozkładzie i Manchester United, i RB Lipsk. Mowa o Como. Przeciw niemu szansę na grę ma tylko ostatnio rezerwowy, wahadłowy Michał Skóraś. Stoper Maik Nawrocki dalej przechodzi rehabilitację po operacji kolana.

Do chłodnej Norwegii wybrał się za to Tymoteusz Puchacz. Polak świętował już z azerskim Sabahem Baku pierwsze zwycięstwo (nad Slavią), po którym zaliczył pierwszą asystę (z Borussią Dortmund). Może nadszedł czas na pierwszego gola? Naszego lewego obrońcę z Vikingurem Stavanger czeka wbrew pozorom spore wyzwanie, skoro rywal niedawno urwał punkty samemu Bayernowi Monachium.

Wszystkie mecze z udziałem Polaków zaplanowano na godz. 21.00. Wcześniej, czyli o godz. 18.45, AEK Ateny podejmie Real Madryt, zaś Fenerbahce zmierzy się z Liverpoolem. Jedni i drudzy goście, w tej edycji, póki co, wygrali za każdym razem.

TENIS

Piękna, egzotyczna przygoda niech trwa. Hinduskie klimaty sprzyjają Weronice

Paweł Wiśniewski

W 1. rundzie turnieju tenisowego WTA 250 „Chennai Open" (pula nagród: 283 347 dolarów) Weronika Falkowska pokonała znaną Czeszkę Lindę Fruhvirtovą 7:6(3), 6:4. Mecz na kortach twardych „SDAT Tennis Stadium" trwał prawie dwie godziny. Panie zagrały ze sobą po raz pierwszy w karierze.

Fruhvirtova wygrywała w Chennai (dawny Madras) – stolicy stanu Tamilnadu w południowych Indiach i wielomilionowej metropolii nad Zatoką Bengalską – w 2022 roku. Czeszka okazała się wówczas lepsza od Magdy Linette.

Weronika Falkowska musiała przejść dwustopniowe kwalifikacje, by awansować do turnieju głównego. Nasza tenisistka gra w głównej drabince turnieju cyklu WTA po raz pierwszy od 2022 roku, gdy wystąpiła w imprezie WTA 250 w Warszawie. W zawodach cyklu za granicą zaprezentowała się po raz pierwszy.

Kasa wypłaci:

1. runda = 3065 dolarów;
2. runda = 4285 dolarów;
ćwierćfinał = 7025 dolarów;
półfinał = 12 331 dolarów;
finalistka = 22 125 dolarów;
zwyciężczyni = 37 390 dolarów.



FOT. JACEK SROKA/POLSKA PRESS

Weronika Falkowska raczej rzadko grywa ze światową elitą. Tym bardziej trzymamy kciuki za udany wystąp na hinduskiej ziemi

eprasa.pl 4456b4ca86

Sport

• **Avia Świdnik uległa w Chojnicach Chojniczance 0:1,** w 14. kolejce Betclic 2. Ligi i zajmuje 14. miejsce w stawce

PIŁKA NOŻNA

Chełmianka i Hetman nie zwalniają tempa. „Zasłużone trzy punkty”

Marcin Puka

W 15. kolejce Betlic 3. ligi grupy IV zwycięstwa odniosły lider tabeli Chełmianka Chełm i zbliżający się do czołówki beniaminek, Hetman Zamość. Kolejnej porażki doznało natomiast Podlasie Biała Podlaska, od pewnego czasu znajdujące się w strefie spadkowej.

Chełmianka po bezbramkowej pierwszej połowie w Busku-Zdroju w starciu z AKS-em, wzięła się do roboty po przerwie. Zaaplikowała rywalom trzy gole, nie tracąc żadnego i z uzdrowiskowej miejscowości wywiozła kolejny komplet punktów. Biało-zieloni mają bilans 11-4-0 i co istotne powiększyli przewagę nad drugim w tabeli KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski i trzecią Wisłoką Dębica do ośmiu punktów.

– W pierwszej połowie były sytuacje z obydwu stron, ale żadnej z ekip nie udało się strzelić gola. Mamy natomiast dojrzalszy zespół, radzący sobie w trudnych sytuacjach. I po przerwie to udowodnił – mówi Ireneusz Pietrzykowski, trener Chełmianki. – Mamy dużą konkurencję z przodu, stąd wynikały te zmiany. Nic się w naszej postawie nie zmienia. Każdy kolejny mecz jest najważniejszy – dodaje szkoleniowiec.

AKS 1947 Busko-Zdrój - Chełmianka Chełm 0:3 (0:0)
Bramki: Banaszewski 66, Abate 72, 80
Chełmianka: Wilk - Jakubowski, M. Cichocki, Urban (75 Konkcewicz-Żyłka), Kuzdra, Idziak (80 Wiśniewski), Krawczun, Kucharczyk (60. Koziej), Banaszewski, Wójcicki (60 Tomczyk), Okoniewski (60 Abate). Trener: Ireneusz Pietrzykowski

Trwa dobra passa Hetmana. Ma już na koncie cztery wygrane z rzędu, a w sumie siedem spotkań bez porażki. Tym razem Zamościanie uporali się w delegacji z Sokołem Kolbuszowa Dolna 2:0. Z bilansem 7-5-3 plasują się na czwartej lokacie. Do trzeciej Wisłoki tracą tylko trzy oczka.

Sokół Kolbuszowa Dolna - Hetman Zamość 0:2 (0:1)
Bramki: Ziętek 43, Lepiarz 69
Hetman: Kot - Głaz, Serdiuk, Waliś, Ziętek (67 Szatała), Sikora, Bartoś (84 Górski), Rodriguez (67 Kraska), Iwanek (67 Posielski), Skiba, Lepiarz. Trener Łukasz Gieresz

Podlasie uległo u siebie Moravii Morawicy 0:4 i ma juz bilans 3-4-8, co daje 16. lokatę, ale wciąż do bezpiecznej strefy traci tylko punkt.

Podlasie Biała Podlaska - Moravia Morawica 0:4 (0:2)
Bramki: D. Pietras 24, Żądło 26, 52, Przybysławski 77
Podlasie: Jeż - Krawczyk, Łukasiewicz (63 Sacharuk), Kobiera, Maluga, Kosieradzki (63 Grochowski), Dobruk (62 Czeczelewski), Jerusalski, Andrzejuk, Banach (75 Piotrowicz). Trener: Maciej Oleksiuk



FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

7 listopada Chełmianka podejmie Wiślan Skawina

SIATKÓWKA

Leon, Takahashi i Grozdanow odejdą z Bogdanki LUK Lublin?

Kamil Wojdat

– Nie chciałbym komentować medialnych doniesień. Musimy być skoncentrowani i pracować, aby nasz skład w przyszłym roku był jak najmocniejszy – mówi Maciej Krzaczek, wiceprezes Bogdanki LUK Lublin w odniesieniu do medialnych informacji o odejściu swoich gwiazd.

O tym, że Wilfredo Leon może przenieść się do Halkbanku Ankara, poinformował Jakub Balcerzak w programie „Prawda Siatki”. Kolejną cegiełkę dołożyła Edyta Kowalczyk z Przeglądu Sportowego Onet, przekazując, że nie tylko Leon może udać się do tureckiego klubu, ale także Ran Takahashi. Dodatkowo PS Onet przekazał, że wicemistrzowie Polski mogą stracić Aleksa Grozdanowa, którym zainteresowana jest włoska Werona.



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Wilfredo Leon (z prawej) i Aleks Grozdanow być może właśnie rozgrywają swój ostatni sezon w klubie z Lublina

Wielkie pieniądze i mniejsze obciążenia

Leon w tureckim Halkbanku mógł liczyć na kontrakt w wysokości 1,5 miliona euro za sezon. Tak przynajmniej twierdzi Jakub Balcerzak.

– Czołowe kluby w Turcji są sponsorowane przez największe banki, więc jeśli chodzi o pieniądze, to akurat nie ma tam limitu – przyznaje wiceprezes Bogdanki LUK Lublin.

Drugim czynnikiem, poza tym finansowym, który może być znaczący w kontekście przenosin Leona do Halkbanku jest specyfika tamtejszej ligi – dużo mniej wymagającej fizycznie od polskiej, gdzie 33-letni przyjmujący zbyt wiele czasu na odpoczynek nie ma. A biorąc pod uwagę czas, który Leon spędził na najwyższym światowym poziomie, to nie pozostaje obojętne dla zdrowia reprezentanta Polski.

– Wilfredo bardzo dobrze się czuje, więc nie mamy czego się obawiać – zapewnia wiceprezes Krzaczek.

– Oczywiście w takiej lidze jak turecka natężenie ważnych meczów jest mniejsze, więc zawodnik jest mniej eksploatowany. Nie odnosząc się jednak do sytuacji Leona, ale mówiąc ogólnie: jeżeli zawodnik poszedłby grać do potencjalnie słabszej ligi, gdzie nie ma takiej rywalizacji jak u nas, automatycznie staje się słabszy. Poziom rywalizacji wpływa na formę siatkarza, a u nas ten poziom rywalizacji jest bardzo wysoki, trzeba być tu skoncentrowanym nawet nie co weekend, ale co trzy dni. Taka liga dużo bardziej przygotuje zawodnika – twierdzi.

Idą jak burza

Lublinianie mają za sobą cztery mecze w tym sezonie: trzy ligowe i jeden w Superpucharze Polski, gdzie pokonali Aluron CMC Wartę Zawiercie 3:0.

TENIS

Najpierw naprawa, potem prace porządkowe. Korty nadal nieczynne

Anna Paszkowska

Choć naprawa powłoki pneumatycznej nad kortami tenisowymi Politechniki Lubelskiej miała zakończyć się do końca października, na ponowne otwarcie obiektu trzeba będzie jeszcze poczekać.

Rozpoczął się nowy rok akademicki, studenci wrócili na uczelnię, a korty tenisowe Politechniki Lubelskiej wciąż pozostają niedostępne.

Obiekt, z którego korzystali nie tylko studenci, ale również mieszkańcy Lublina i trenerzy tenisa, od wielu tygodni jest wyłączony z użytkowania.



FOT. ARCHIWUM

Korty to część kompleksu oddanego do użytku w 2019 r.

Jak poinformowała nas zecznicza uczelni, po finalizacji napraw konieczne będą dodatkowe prace porządkowe i odświeżające. Konkretna data udostępnienia kortów nie została jeszcze podana.

– Jak tylko będziemy znać konkretną datę, zamieścimy taką informację na naszej stronie internetowej - poinformowała Iwona Czajkowska-Deneka.

Nowy wykonawca i oczekiwanie na otwarcie

Sprawa kortów budzi zainteresowanie od końca wakacji. Zakładano wtedy, że naprawa powłoki pneumatycznej zostanie przeprowadzona przez wyspecjalizowaną firmę, a obiekt wróci do użytku w pierwszej połowie września. Tak się nie stało, AZS Politechnika Lubelska poinformował w mediach społecznościowych, że wykonawca odpowiedzialny za naprawę wycofał się z realizacji usługi.

Na początku października Politechnika informowała już o wyborze nowej firmy, która miała przeprowadzić naprawę do 10 października. Termin ten również nie został dotrzymany.

Uczelnia zapewnia jednak, że prace naprawcze są realizowane i zbliżają się do końca.

eprasa.pl 4456b4ca86